Ner 68. Kraków 21 Marca — Sobota. Rok 1868.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2
we Lwowie . . .	21	5 c. 25	2
Pocztą w państwie Austryackiém	24	6	2 c. 25
do Prus . . .	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
Rzeszy niemieckiéj .	21 10	5 10	1 25
Francyi i Anglii .	fran. 108	frank. 27	frank. 10
Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	116	29	10
Belgii . . .	80	20	7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 433, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie n. M. pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* i p. *Rudolf Mosse* Friedrichsstrasse Nr. 60. — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial & Freund.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 20 marca.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Izby Wyższej Rady państwa stały rozprawy nad ustawą przyjętą przez Izbę Niższą o ślubach cywilnych z potrzeby *(Noth-civil-Ehe)*. Większość komisyi Izby Wyższej była, jak wiadomo, za przyjęciem ustawy, mniejszość z powodu sprzeczności téj ustawy z obowiązującym dotąd konkordatem żądała jej odroczenia, dopóki porozumienie ze Stolicą Apostolską na właściwej nie nastąpi drodze, tudzież odesłania całego przedmiotu do nowej komisyi w celu określenia zmian, jakie w sprawie małżeństwa Izba za stosowne uzna i czy żądaniom zaprowadzenia w Austryi ślubów cywilnych ma się stać za dość. Oba też sprawozdania komisyj, tak większości jak mniejszości na konkordatowem głównie obracają się polu, a stąd nic nowego w dowodzeniach nie przynoszą; na tem samem bowiem polu toczyły się w roku przeszłym rozprawy w Izbie Niższej nad tą samą ustawą.

Nie będziemy powtarzać zdania naszego otwarcie wówczas wypowiedzianego; przypominamy tylko, że nie chodziło nam tyle o konkordat, ile o to, że ustawa wywraca całą powagę i zwierzchność duchowną, że się nie da pogodzić z przekonaniem katolików, dla których właśnie ustanowiona; że nie może być obojętnem państwu, aby ustawy w jednej z głównych społecznych podstaw, jak małżeństwo, z sumieniem i wiarą milionów zostawały w rozbracie. Konkordat jest jako suknia, miał rzec Pius IX do posła austryackiego w Rzymie, można ją przydłużyć lub ukrócić, byle tylko zasady wiary i Kościoła były zachowane. Owóż właśnie zasady te nadwerężą rzeczona ustawa. Nikt podobno nie przeczy, że konkordat zawarty przez rządy absolutne, w zastosowaniu do zupełnie zmienionego politycznie i spółecznie położenia, może w niejednym punkcie być w sprzeczności z nowemi potrzebami i wymaganiami; niemniej atoli słusznie twierdziła mniejszość komisyi, że zmian takowych jednostronnie przeprowadzać nie można, bo wtedy żadna umowa państwowa nie miałaby wartości, tem więcej, że w konkordacie Papież nie tylko jako monarcha występował ale jako Głowa kościoła w imieniu katolików, prawa im i odpowiednie tym prawom obowiązki warował.

Wojna atoli tak gorączkowo konkordatowi wydana, nie miała źródła w samem tylko przekonaniu: była ona po największéj części środkiem do agitacyi, intrygi, odznaczenia się, była też wynikiem chwilowego politycznego rozdrażnienia wywołanego raczéj narodowem aniżeli religijnem starciem. Wielu z tych, którzy w opozycyi zdołali na tem polu utworzyć dla siebie przychylne stronnictwo i stanąć jako jego przewódzcy, są dziś u władzy, niewątpliwie w nowem stanowisku chłodniéj się na całą zapatrują sprawę. Inni znów, mniéj od początku przywiązując wagi do spraw tyczących się przekonań religijnych, gotowi byli do ustępstw na tem polu, aby uzyskać zwolenników a przynajmniej cierpliwych współdziałaczy dla swoich politycznych planów. Zgoła, ustępstwa te wydawały nam się jakby weksle religijne dla nabywania korzyści politycznych. Udały się, ale w chwili wypłaty, na samym terminie, pojawiają się trudności, o których nie myślano; a dziś zadaniem jest wydobyć się z nich, jak pierwéj starano się przeprowadzić myśl polityczną.

Lecz wywołana w swoim czasie agitacya, mianowicie w tym kierunku i pod tem hasłem, nie da się tak łatwo uspokoić, choć jej potrzeba już minęła, i choć ludzie, co jéj przodowali, ze zmianą osobistego położenia chętnieby się zapewne zgodzili na mniéj szorstkie postępowanie. Prasa nawykła a bodaj czy nie pobudzana do gwałtownych wystąpień, nie da się teraz sprowadzić do nastroju bardziéj umiarkowanego. Wywołanych namiętności antireligijnych ukoić od razu nie można; a prócz tego, ludzie dziś rządowi, muszą chcąc nie chcąc, choćby tylko dla pozoru, pozostawać w więzach konsekwencyi. Naprzeciw takiéj fałszywéj i skomplikowanéj, jak się nam ona przedstawia sytuacyi, postawić jeszcze trzeba stanowczy dotąd opór Korony, o jakim nas zapewniają, silnie poruszone działanie katolików wiernych kościołowi, wzgląd, dla wielu jednak bardzo ważny, o ileby było we wszystkich kierunkach dla Austryi niepolitycznem, w skutek poróżnienia się z Rzymem osłabić charakter swój katolicki, a w końcu nader słuszny wstręt wywierania nacisku na Monarchę, aby tenże daniem lub odmową sankcyi brał na siebie całą odpowiedzialność i całe brzemię możebnych skutków.

W takich danych rozpoczęły się rozprawy nad ową ustawą w Izbie wyższéj, i dla tego mniemamy, że walka nie odbędzie się na podstawie nieco zużytéj a raczéj omówionéj, jaką wzięły oba sprawozdania komisyi, ale na polu osobnego wniosku, dopiero podczas rozpraw ułożyć się mającego, i dla którego zjednanie większości zdaje się możebnem. O wniosku tym już kilkakrotnie wzmiankowały dzienniki wiedeńskie. Może on zarówno żądać odroczenia, aby dać ułatwić doprowadzenie rokowań z Rzymem do jakiegoś końca, jak i zmierzać do modyfikacyi ustawy; w takim bowiem razie praktycznem byłoby uzyskane odroczenie, albowiem ustawa zmieniona powróciłaby do Izby niższéj. Wczoraj nawet jeden z najzaciętszych dzienników liberalnych, przypuszczał wniosek o zaprowadzenie takich ślubów cywilnych w Austryi, jakie istnieją we Francyi, i zgadzał się wtedy chętnie na odroczenie.

Przewidujemy wszakże silną opozycyę przeciw odroczeniu, zwłaszcza ze strony dawnéj biórokracyi z Józefinizmem zrosłéj, a któréj reprezentantom w Izbie wyższéj nietylko zależy na tem aby wrócić do supremacyi Państwa nad Kościołem, ale zarazem. uniemożebnić dzisiejszych ludzi rządowych. Pomimo tego powtórzymy po raz ostatni nadzieję, że Izba wyższa odpowie swemu powołaniu względem społeczności, państwa i korony, i postępowaniem swem politycznem wydobędzie monarchię z przesilenia, w jakie ją agitacye i namiętności wtrąciły. Wszak w konstytucyjnym ustroju Izba ta właśnie ma być kotwicą w tego rodzaju przypadkach.

W dalszym ciągu o czynnościach Delegacyi do spraw wspólnych odbieramy list następujący:

Wiedeń 17 marca.

††† Przedłożywszy w przeszłym liście ogólny rezultat dotychczasowych czynności obu Delegacyj, następnie zacząłem przedstawiać szczegółowe wypadki obrad i uchwał Delegacyi przedlitawskiej, i wskazałem jak uchwaliła budżet wydatków na sprawy zagraniczne i na wspólne ministeryum skarbu. Pozostaje mi w niniejszej korespondencyi przedstawić, jakie wydatki zwyczajne i nadzwyczajne uchwaliła Delegacya przedlitawska na wojsko i marynarkę wojenną.

Nad budżetem zwyczajnych wydatków na utrzymanie armii obradowała Delegacya przedlitawska 28 i 29 lutego. Wypadkiem obrad tych dwóch posiedzeń było uchwalenie w dniu 29 lutego całego budżetu wydatków na siłę zbrojną lądową, oraz rezolucyj dołączonych do tego budżetu. A mianowicie obrachowano, iż wydatki zwyczajne na armię w 1868 r. wynosić winny 76,182,942 złr. Ponieważ zaś na pokrycie tego wydatku użytą być ma przedewszystkiem suma 6,990,000 złr. pochodząca z własnych dochodów armii, a między innemi z podatków Pogranicza wojskowego 2,112,467 złr., z różnych dochodów armii 3,857,000 złr. i t. d., — przeto przeznaczono ze skarbu państwa na zwykłe wydatki armii w 1868 r. 69,192,942 złr.

Nie będę tu wyliczał, jakie kwoty wydzielono z tej sumy na pokrycie paręset pozycyj tego budżetu, tem więcej, że Delegacya uchwalając go przyzwoliła na *virement* między wszystkiemi jego tytułami, to jest na przenoszenie kwot nie tylko z jednej pozycyi do drugiej, ale z jednego tytułu do drugiego, wyjąwszy sumy przeznaczonej w tytule „zaopatrzenie w naturze wojska.“

Równocześnie z budżetem zwyczajnych wydatków na potrzeby armii, uchwaliła Delegacya przedlitawska następujące rezolucye:

1) Koniecznością jest zreorganizowanie armii i jej zarządu odpowiednie potrzebom teraźniejszości, i przeprowadzenie tejże reorganizacyi przed wniesieniem przyszłorocznego budżetu państwowego. Przy tej reorganizacyi należy się kierować następującemi zasadami: *a)* Należy oznaczyć na czas pokoju stały stan jenerałów i oficerów sztabowych. *b)* Zarząd ekonomiczny armii winien być oddany w ręce niewojskowych. *c)* Należy przedsięwziąść zasadniczą reformę komisaryatów wojennych. *d)* Należy zaprowadzić nowy system dostarczania mundurów, i to w sposób, aby dzisiejsze komisye mundurowe stały się zbytecznemi. *e)* W sprawach cywilnych jurysdykcya wojskowa osób do wojska należących winna być zniesiona, a sprawy te sądom cywilnym przekazane. *f)* Należy znieść niższe szkoły wojskowe. *g)* Instytucya sług prywatnych wojskowych winna być zreorganizowaną w sposób odpowiedni wymogom czasu.

Odrzucono zaś małą większością dwie zasady do przyszłej reorganizacyi armii, a mianowicie odrzucono: Aby zarząd stadninami rządowemi przeszedł z rąk państwowego ministeryum wojny do rąk ministerstwa przedlitawskiego w przedlitawskich, a węgierskiego w węgierskich krajach. Nadto odrzucono 25 głosami przeciw 24 wniosek Rechbauera, popierany przez delegowanych polskich i delegowanych z lewicy: aby pułki rozkładane były na kwatery o ile możności w swoich okręgach werbunkowych. Druga rezolucya uchwalona przez Delegacyę przedlitawską przy budżecie zwyczajnym na armię, brzmi: Należy sporządzić inwentarz materyałów wojennych, oraz inwentarz budowli wojskowych wraz z przynależnemi do nich rzeczami i takowy przedkładać przy każdym budżecie w kształcie przeglądowej tabeli.

Na posiedzeniu d. 3 marca Delegacya przedlitawska uchwaliła budżet wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych na marynarkę wojenną, oraz rezolucye do tego budżetu. A mianowicie na pokrycie wydatków zwyczajnych na marynarkę wojenną 7,562,200 złr.; a ponieważ cząstka tej sumy pokryta jest własnemi dochodami floty, wynoszącemi 79,200 złr., przeto uchwalono dać ze skarbu państwa na zwyczajne potrzeby floty 7,483,000 złr. Na nadzwyczajne wydatki na flotę wojenną żądał rząd milion złr. Gdy jednak nieprzedłożył szczegółowych planów i kosztorysów wszystkich budowli lądowych i wodnych w Poli, na które żądał 730,000 złr.; przeto odpowiednio zasadzie na wniosek Zyblikiewicza, aby tylko zezwalać na wydatki na te budowy, których plan i kosztorys całkowity przez rząd jest przedłożony, — Delegacya uchwaliła sumę 723,000 złr. na pokrycie wydatków nadzwyczajnych na flotę, gdyż co się tyczy kosztów budowli lądowych i wodnych w Poli, uznała tylko sumę 553,000 złr. uzasadnioną przedłożonemi planami i kosztorysami.

Do uchwalonego budżetu zwyczajnych i nadzwyczajnych wydatków na marynarkę wojenną dołączyła Delegacya następujące rezolucye: 1) Organizacyę głównego zarządu oraz władz marynarki wojennej, należy poddać rewizyi. 2) Ekonomiczny zarząd marynarki winien być oddany w ręce niewojskowych. 3) Należy przedłożyć stały stan floty, przed przedstawieniem projektów przyszłego budżetu. 4) Należy przedłożyć dokładny wykaz wydatków dotychczas uczynionych na budowę arsenału w Pola, następnie uzasadniony plan i kosztorys budowli lądowych i wodnych, jakie tam są jeszcze konieczne, oraz na lata rozłożyć koszta tych budowli.

Wreszcie na posiedzeniach 6 i 7 marca obradowała Delegacya przedlitawska nad budżetem wydatków nadzwyczajnych na siłę zbrojną lądową. Ten budżet nadzwyczajnych wydatków na armię składał się z dwóch części: 1) z jednorazowych nadzwyczajnych wydatków, na których pokrycie ministeryum żądało 27,086,000 złr. i 2) z przechodowych nadzwyczajnych wydatków, na których pokrycie żądano 3,600,000 złr. Główną pozycyę w tym całym budżecie stanowił jednorazowy wydatek na uzbrojenie armii w broń odtylcową, na pokrycie którego żądało ministeryum 19,506,000 złr.

Gdy sprawa tycząca się tej pozycyi, jak również sprawa związana z drugą pozycyą tegoż budżetu nadzwyczajnego, to jest z wydatkiem na fortyfikacye, obchodzi bliżej publiczność; dlatego podam nieco szczegółowiej wypadek obrad i uchwał nad tym budżetem nadzwyczajnych wydatków na lądową siłę wojenną.

Wojna austryacko-pruska w 1866 r. dała powód do wielu mylnych wniosków i twierdzeń, które jedni wypowiedzieli, aby usprawiedliwić swoją nieudolność, drudzy rozpowszechnili nieobznajomiwszy się dokładnie z przebiegiem tej wojny. Najmylniejszym z tych błędnych wniosków jest twierdzenie, że główną przyczyną zwycięztwa wojsk pruskich była broń odtylcowa przez nie posiadana. Albowiem każdy bliżej znający wypadki i działania stron obu w tej wojnie, przyznać musi, że przegrana wojsk austrackich w 1866 r. spowodowaną była nie przez broń odtylcową pruską ani przez organizacyą pruskiej landwery, lecz przez olbrzymie strategiczne i taktyczne błędy, które wódz austryacki jedne na drugie gromadził, a pod których ciężarem armia pruska mimo swej broni odtylcowej i mimo landwery, byłaby dwa razy prędzej uległa.

Jednak nie tu miejsce rozwodzić się nad twierdzeniem, że nie broń odtylcowa (czyli iglowa) dała Prusakom zwycięstwo, ale mnóstwo wielkich błędów popełnionych przez wodza austryackiego w kierowaniu armią i jej działaniami było przyczyną przegranej austryackiej — nad twierdzeniem którego prawdziwość wykazywałem zaraz w r. 1866, opisując w innem piśmie jeszcze wśród toczącej się wojny, zdarzenia i działania wojenne. Przypomnę tylko, że wielu znakomitych wojskowych francuskich w swych broszurach i artykułach ogłoszonych w 1867 r., mówiąc to o broni odtylcowej, to o landwerze, wypowiedzieli takie samo twierdzenie. Nie będę tu również rozszerzał się nad udowodnieniem zdania, że karabiny gwintowe na tysiąc przeszło kroków celnie bijące, jakiemi piechota liniowa i strzelcy austryaccy w 1866 r. byli uzbrojeni, są bronią wyborną. Ani mogę tu wykazywać prawdziwości zdania, że gdyby wojskiem austryackiem dobrze kierowano i pozwolono mu było broni tej należycie używać, pułki pruskie opatrzone w broń odtylcową, szybko strzelającą, lecz której donioslość jest tylko 400 do 500 kroków, zanimby przyszły na tę odległość mogły być w połowie przerzedzone lub wstrzymane kulmi broni austryackiej; lecz wódz austryacki zabronił prawie strzelać batalionom swoim, i używać broni palnej, jako palnej, a nakazał uderzać odrazu bez strzału bagnetem, słowem używać karabina tylko jako dzidy, jakby zapominając, że proch został wynaleziony i że ogień broni ręcznej jest głównym dziś czynnikiem w boju.

Cokolwiekbądź i z jakichkolwiek powodów, armia austryacka straciła ufność w dotychczasową broń swoją z przodu nabijaną i upowszechniło się w niej przekonanie o wyższości broni odtylcowej szybko strzelającej, a już z tej jednej przyczyny należy ją w broń taką zaopatrzyć. Potrzeba jest temwięcej zaopatrzyć ją w broń odtylcową, jeżeli ta broń teraz wydoskonalona, może połączyć przymiot dotychczasowych pruskich karabinów odtylcowych, tj. szybkość nabijania i strzelania, z przymiotami dotychczasowych karabinów austryackich, tj. z daleką donioslością i celnością strzału. Twierdzą, że nowa odtylcowa broń francuzka systemu Chassepota połącza te przymioty. Twierdzą także, iż co się tyczy broni odtylcowej austryackiej — czy to system Waencla, czy systemu Werndla — posiada ona przymiot szybkości nabijania i strzelania, usuwa wadę pruskiego karabinu, jaką jest jego wielka ciężkość, a co do donioslości strzału ma większą niż pruski karabin odtylcowy, jakkolwiek co do tego przymiotu nie dosięga dawnego karabina gwintowego austryackiego. Pozostaje jeszcze do rozwiązania ważne pytanie, czy jest trwałą w użyciu. Dlaczego nową broń austryacką odtylcową wyrabiają

Część literacko-artystyczna.

ŻYWOT AWANTURNICZY.

opowiadanie

Alfreda Assollant.

XLII.

(Ciąg dalszy.)

Piękna signora oczekiwała nas rzeczywiście z kolacyą przyrządzoną wedle zwyczaju ostatniego stulecia.

Oprócz nas, było dwóch Włochów, przyjaciół domu margrabiny.

Jednym z nich był hrabia Ettore Spada, młody szlachcic, nadzwyczaj elegancki, którego Dumont wysadził był z łask margrabiny, a który nie mógł się jeszcze pocieszyć po tej klęsce. Nie zaprzestał on nadskakiwać pięknej Emilii, w nadziei zapewne, że przyjdzie jeszcze dla niego godzina zemsty i odwetu; ale Tyberyusz nic na to nie zważał i traktował go poufale, nie lubiąc go, ani się go obawiając.

Drugim był signor abbate, który dorabiał wiersze do oper wszystkich kompozytorów w Medyolanie, Bolonii, Ankonie, Pezaro, Placencyi, Parmie i Padwie, — ten sam, ktorego poznałem był w wilią tego dnia w teatrze.

Abbate zakochany równie jak hrabia Ettore Spada, ale zrezygnowany zawczasu wzdychać nadaremnie całe życie, zaledwie śmiał podnieść oczy na ubóstwianą markizę. Tem mniej odważyłby się był sprzeciwić jej w czemkolwiek. Był to niby pies albo kot domowy, a jeszcze lepiej: był to sprzęt domowy. Możnaby było usiąść na nim, gdyby nie zbyt ostre formy jego ciała. Zresztą był to człowiek nie głupi, i bardzo łagodnego usposobienia. Jedyną jego wadą, która zresztą jemu tylko samemu była szkodliwą, było to, że ciągle nadstawiał grzbietu, jak gdyby ciągle był gotów do odbierania kijów. On załatwiał prawie wszelkie sprawunki i polecenia margrabiny, a w nagrodę tej grzeczności widywał ją o każdej dnia godzinie, a nawet, Panie odpuść, przy toalecie.

Widząc nas wchodzących, piękna Emilia pokraśniała z radości, — a dorozumiewam się, że to zapewne nie Robert de Fénestranges zrobił na niej takie wrażenie, gdyż ja wcale niezgrabnie wziąłem się do ucałowania jej rączki, gdy Tyberyusz Grachus przedstawiał mnie jako najwaleczniejszego z walecznych i jako serdecznego swego przyjaciela.

Spada choć się wściekał w duszy, najuprzejmiej przywitał się ze swoim szczęśliwym rywalem. Co do signora abbate, ten, wiedząc aż nadto dobrze, że cudowne spojrzenie pięknej Emilii nigdy się nie zniży do niego, powitał Tyberyusza z miną przyjacielską, która mi się prawie szczerą wydała. Bo zresztą cóż dla niego znaczyło nazwisko zwycięzcy, kiedy on nie miał nadziei zostać nim kiedykolwiek? Dla niego nie było wielkiej różnicy między Dumontem a hrabią Spada.

Za małą chwilę służący podali kolacyą, i wedle chwalebnego obyczaju ośmnastego wieku, zostawili nas samych.

Mówię: wedle chwalebnego obyczaju, gdyż państwo mogli wtedy rozmawiać swobodnie, nie mając poza sobą tego tłumu ludzi w liberyi, którzy krają, usługują, a przytem słuchają rozmów biesiadników, które potem roztrząsają i wyszydzają w kredensie.

Rozmowa toczyła się najprzód o wypadkach tego dnia burzliwego. Dumont opowiedział je skromnie i krótko, żeby nie robić przykrości hrabiemu Spada, który w głębi serca zdaje się brał stronę swoich współziomków, — a jeszcze bardziej, żeby nie obrazić pięknej Emilii.

Włoch nie zdawał się dostatecznie oceniać tej delikatności, ale rostropność nakazywała mu nie występować zaczepnie względem swego rywala.

Nagle signor abatte podniósł kieliszek, który mu nalałem szampanem i zawołał:

— Spełniam ten toast na cześć naszej boskiej markizy!

Potem wydobył z kieszeni Sonet, którego słów nie pamiętam, ale którego treść była taka:

„Oczy boskiej Emilii, to jasne gwiazdy, które ten świat oświecają. Natura stworzyła je w dniu wesela, kiedy chciała pocieszyć Jtalią za to, że została łupem cudzoziemców. Od Wenecyi do Neapolu, na tej ziemi, która wydała Laurę, przyjaciołkę Petrarki, i piękną Eleonorę, którą opiewał Torkwatto Tasso, nie znajdziesz drugiego podobnego cudu. Gdy się te oczy zamykają, ciemności ogarniają świat cały, tak jak niegdyś, kiedy Chrystus umierał na krzyżu, a słabi śmiertelnicy nazywają to nocą.“

— Brawo! — zawołał Tyberyusz. — Nie czytałem nigdy sonetów boskiego Petrarki, ale gotów jestem bić się z każdym, ktoby utrzymywał, że sonet signora abbate nie jest wyższym od nich tak samym przedmiotem jak poetyczną wartością!

Naturalnie wszyscy chórem zawtórowaliśmy słowom Tyberyusza, chociaż piękna Emilia przybrała minę bardzo skromną i wzbraniała się niby przyjmować te komplementa.

— A ty hrabio, — rzekła wreszcie zwracając się z pewną kokieteryą do Spady, — nic nie zrobisz na cześć moją? Abbate robi wiersze. Kapitan deklaruje się obciąć uszy każdemu, komubym się nie wydała zachwycającą... Ciekawam, co też pan zrobisz, pan, który jesteś najdawniejszym z moich przyjaciół.

Piękny Ettore odgarnął wonnemi olejkami skropione włosy ręką pełną bogatych pierścieni, wzniósł oczy ku niebu z wyrazem natchnienia i zadeklamował co następuje:

„Wenus Afrodyte, córka Jowisza, ukazała się z łona Oceanu, niesiona na konsze srebrzystej. Bogowie, ujrzawszy ją, zadrżeli z radości; Apollo ze złotym sajdakiem zakochał się w niej i pierwszy dał jej zakosztować uczucia miłości.

„Ale Wenus sprzykrzyła sobie poetę i zwróciła oczy na Marsa, który zbliżył się ku niej potrząsając pióropuszem. — Okrutna! — rzekł do niej bożek rymów, — słuchaj dźwięków mojej liry. Będę spiewał twoję piękność nieporównaną. Zbuduję ci pałac z marmuru i jaspisu, a pod mojemi roz kazy dziewięć Muz, córek Mnemozyny, sławić będą twoje wdzięki roskoszne.

„Dobrze śpiewasz, — odrzekła niewdzięczna, — i gdyby miłość moja miała być nagrodą muzyki lub wymowy, z pewnością porzuciłabym wszystko dla ciebie. Ale srogi Mars dobył miecza i grozi, że wymorduje wszystkich bogów i ludzi, jeżeli go nie zaprowadzę do gajów Amathonty. Mamże popchnąć go do tej ostateczności? Umysł mój do ciebie boski Apollinie, ale serce moje do niego należy.“

Epigram ten wywołał uśmiech na usta margrabiny, a Tyberyusz Grachus nie robiąc sobie nic z tak widocznej alluzyi, zaproponował wesoło, żeby wypić zdrowie Wenery Afrodyty.

Co też spełniliśmy zaraz z wielkim zapałem.

— A ty, obywatelu Robercie, — rzekła piękna Emilia utkwiwszy we mnie głębokie spojrzenie aksamitnych swoich oczu, — nie wzniesiesz to żadnego toastu na cześć jakiej damy albo bogini?

Pytanie to wprawiło mię w wielki kłopot, ale Tyberyusz przyszedł mi w pomoc.

— O! nie! — zawołał. — To jest niedźwiedź alpejski, dzik, ludożerca, asceta z armii nadreńskiej. On kocha tylko cnotę, ojczyznę, wolność i tym podobne abstrakcye... I dalibóg, muszę jego portret posłać Klelii. Jest to jedyna kobieta, która go zdolna będzie zrozumieć.

Zadrżałem na te słowa... Mój portret posłać Klelii!... Ależ ona pozna od razu mordercę swego ojca... Napisze o tem bratu!... Jednak uspokoiłem się niebawem trochę, pomyślawszy, że ten portret jeszcze nie istnieje.

Wtem Dumont, który wpatrywał się we mnie uważnie, wydobył z kieszeni papier i ołówek. Za

według dwóch systemów?— wykażę niżej.

Cokolwiekbądź zaopatrzenie armii austryackiej w nowe karabiny odtylcowe wydoskonalone stało się potrzebą. Jeżeli zaś armii jakiej zmieniane są karabiny, koniecznością jest, aby przemiana ta wykonaną była w zupełności i jak w najkrótszym, o ile możności czasie.

Przeto słusznem było zupełnie żądanie ministerstwa państwowego, aby Delegacye uchwaliły w tegorocznym budżecie jako nadzwyczajny wydatek na siłę zbrojną sumę potrzebną na uzbrojenie w r. b. karabinami odtylcowemi całej armii i jej rezerw, i prócz tego na zaopatrzenie zbrojowni w należyty zapas tej broni. Gdy zaś do uzbrojenia całej armii wraz z rezerwami na stopie wojennej potrzeba 612 tysięcy karabinów (mianowicie: 546,000 karabinów dla piechoty, 62,800 sztuców dla strzelców, 4,000 karabinów na zapas do twierdz dla robienia wycieczek), a według systemu przyjętego w wojskowości austryackiej należy prócz tego złożyć w zbrojowniach jako zapas ogólny 306,000 takich samych karabinów, to jest połowę tej liczby, jaka jest potrzebna do uzbrojenia armii na stopie wojennej; przeto potrzeba w ogóle mieć w r. b. 918,000 do 925 tysięcy karabinów odtylcowych. Że liczba ta nie jest za wielką, a zasada przyjęta w powyższym rachunku co do karabinów zapasowych, jest bardzo umiarkowana, przytoczę dla przeciwstawienia Francyę, gdzie przyjęto system, aby drugie tyle było w zbrojowniach karabinów zapasowych, ile ich potrzeba do uzbrojenia całej armii i jej rezerw.

Ministeryum państwowe wykazawszy — wprawdzie nie w przedłożeniu początkowem, lecz dopiero w ciągu późniejszych rozpraw — że należy dostarczyć w ciągu r. b. dla uzbrojenia armii i na zapas do zbrojowni 925,000 karabinów odtylcowych, przedstawiało równocześnie: iż 600,000 karabinów odtylcowych będzie mieć państwo przez przerobienie dotychczasowych karabinów gwintowych, a 325,000 trzeba nabyć nowych. Przedstawiało dalej toż ministerstwo: że co do przerobienia 600,000 karabinów dawnych na odtylcowe, wydatek na przerobienie (według systemu Waencla, gdyż tylko według tego systemu mogą być dawne karabiny przerabiane) 379,000 sztuk, po cenie 12 złr. od karabina, i na nowe ładunki dotej broni, wynoszący razem 8,211,000, ma już pokrycie w funduszach pozostałych z 1866 r.; żądało więc tylko zamieszczenia w budżecie tegorocznym wydatków nadzwyczajnych na armie: 1) sumy na przerobienie reszty 221,000 karabinów dawnych na odtylcowe, po cenie 12 złr. od karabina, 2) sumy na zakup 325,000 nowych karabinów odtylcowych według systemu Werndla, po cenie 35 złr. za karabin, 3) 4,274,545 złr. na amunicye do karabinów odtylcowych (a mianowicie 2,740,000 złr. na 65 milionów ładunków do nowych, a 2,174,545 złr. na 43,400,000 ładunków do przerobionych karabinów), 4) 196,510 złr. na przewóz broni i amunicyi; razem 19,506,055 złr. na uzbrojenie armii w broń odtylcową.

Budżetowy wydział Delegacyi przedlitawskiej rozstrząsnąwszy całą tę sprawę na swoich zebra-braniach, przedstawił na publicznem posiedzeniu Delegacyi w sprawozdaniu swojem:

Iż zapewnione jest przerobienie 600,000 karabinów dawnych na odtylcowe; a ponieważ ministeryum ma fundusz na przerobienie 379,000 karabinów, przeto w tegorocznym budżecie należy uchwalić jako nadzwyczajny wydatek sumę 2,652,000 złr. na przerobienie reszty 221,000 karabinów. Lecz co do zakupna 325,000 nowych karabinów odtylcowych, wydział przekonał się, iż rząd ma tylko zapewnione kontraktami (pod wysokiemi na kontrahentów karami pieniężnemi) dostarczenie 250,000 sztuk nowej broni, zaś 75,000 nowych karabinów jeszcze wcale nie obstalował. Dalej wydział przekonał się, iż z tych 250,000 zakontraktowanych nowych karabinów, wprawdzie 150,000 sztuk kosztować będzie po 35 złr. za karabin, lecz 100,000 po 33 złr. 25 kr. Z tych wszystkich powodów wniósł: Aby Delegacya uchwaliła w budżecie wydatków nadzwyczajnych na armię: sumę 2,652,000 złr. na przerobienie reszty 221,000 karabinów; 8,575,000 złr. na zakup 250,000 nowych karabinów odtylcowych, odmawiając sumy na żądane jeszcze przez rząd 75,000 nowych karabinów, gdyż ich dostarczenie nie jest kontraktami zapewnione; ponieważ zaś rząd w miejsce żądanych 925,000 karabinów odtylcowych będzie miał ich tylko w b. r. 850,000, przeto i sumy żądane na amunicyę i przewóz broni zmniejszyć należy odpowiednio, pierwszą do 4,274,545 złr., drugą do 129,000 złr.; ogółem zamieścić w budżecie tegorocznym *15,631,145 złr., jako wydatek nadzwyczajny jednorazowy na uzbrojenie armii w broń odtylcową.*

Nad tym wnioskiem wydziału długa rozwinęła się rozprawa, w której jedynym punktem spornym było wyznaczenie lub niewyznaczenie rządowi funduszu na owe 75,000 nowych karabinów odtylcowych, których jeszcze nie zakontraktował.

Jedni orzekali, iż ilość 850,000 karabinów jest dostateczna dla uzbrojenia armii i zaopatrzenia zbrojowni; inni przyznając, że potrzeba istotnie na ten cel 925,000 karabinów, przedstawiali, iż w r. b. rząd ma zapewnioną dostawę przerobionych nowych 850,000 sztuk, a przeto na tę tylko ilość należy wyznaczyć w budżecie tegorocznym fundusz, odkładając zakupno 75,000 karabinów do przyszłorocznego budżetu. Minister wojny i komisarze wojskowi twierdzili, iż rząd może mieć w tym roku prócz 600,000 przerobionych, całą żądaną i potrzebną ilość 325,000 nowych karabinów. W skutek tego Polacy i prawica Delegacyi obstawali za uchwaleniem w r. b. sumy 11,206,000 złr. na zakup 325,000 nowych karabinów odtylcowych, iżby w r. b. armia i jej zbrojownie zaopatrzone były w całą wymaganą ilość 925,000 karabinów odtylcowych. Delegowany Ziemiałkowski stawiając taki wniosek, popierał go piękną przemową; a gdy mylnie była podana w dziennikach, zamieszczam więc jej treść następującą:

Aby żądane przez narody i wymagane przez ich budżety powszechne rozbrojenie mogło nastąpić, wprzód musi być stoczoną walka między europejską cywilizacyą a despotyzmem azyatyckim, walka zwycięzka dla pierwszej. Austrya ma za sąsiada państwo gotujące się uderzyć na nią, a przeciwko niemu winna się nie tylko uzbroić karabinami odtylcowemi, ale wystąpić z myślą wprost jemu przeciwną; i gdy na chorągwiach tego wroga jest wypisana idea „uciśnienia wszystkich narodowości w imie despotyzmu“, winniśmy przeciwko niej postawić ideę „rozwoju wszystkich narodowości w imię wolności“. Idea ta wywoła liczne armie na swoją obronę. Lecz aby mogła ona taki wpływ wywrzeć, musi wejść w przekonania ludów państwo składających, a do tego potrzebujemy pokoju. Jednak tu właśnie ma najzupełniejsze zastósowanie przysłowie: jeżeli chcesz pokoju, gotuj się do wojny. Przeto należy w r. b. wyznaczyć fundusz na zakupienie wszystkich 325,000 nowych karabinów.

Gdy przyszło do głosowania nad wnioskiem Ziemiałkowskiego motywowanym w powyższy sposób, odrzucono go tylko większością jednego głosu, bo 25 głosami przeciw 24, a przyjęto wniosek wydziału powyżej zamieszczony. Jednak dodano do niego rezolucyę: „Poleca się rządowi starać się o zakontraktowanie reszty 75,000 nowych karabinów odtylcowych potrzebnych do zupełnego uzbrojenia armii“. Wspomnę tu, że Delegacya węgierska uchwaliła w r. b. całą sumę potrzebną na dostarczenie państwu 925,000 karabinów.

Potem wyznaczyła Delegacya przedlitawska szybko bez rozprawy fundusz na pokrycie dwóch dalszych pozycyj wydatków jednorazowych nadzwyczajnych na armię; mianowicie: 32,852 złr. na nowe szable dla pionierów; 2,161,000 złr. na uzupełnienie brakującego materyału i amunicyi dla artyleryi polowej. Dalej po krótkiej rozprawie wyznaczyła 2,700,000 złr. na uzupełnienie zapasu mundurów, tornistrów, ładownic odpowiednich odmiennym ładunkom do broni odtylcowej; 685,000 złr. na zaopatrzenie armii nowo zorganizowanym parkiem pociągów; 75,000 złr. dla wojskowej służby zdrowia; i 126,000 złr. na nadzwyczajne zwiększenie remont.

Długa znów rozprawa rozwinęła się dopiero przy szóstej pozycyi jednorazowych nadzwyczajnych wydatków na armię, mianowicie wydatku na fortyfikacye i budowle wojskowe. Gdy jednak już w liście moim z 6go t. m. przedstawiłem uchwałę Delegacyi co do tej pozycyi i wypadek całej nad nią rozprawy, przeto ją tutaj pominę. Dodam tylko, że na budynki wojskowe, których plan i kosztorys rząd przedłożył, wyznaczyła Delegacya 107,000 złr., w miejsce żądanych przez ministeryum 354,000, gdyż co do reszty budynków nie przedłożono planów i kosztorysów.

Nakoniec obradowała Delegacya przedlitawska 7go marca nad drugim oddziałem budżetu wydatków nadzwyczajnych tj. przechodnich i uchwaliła 3,600,000 złr. na pokrycie wydatku nadzwyczajnego przechodniego na nadliczbowych oficerów rozporządzalnych przy armii, pozostałych przy niej z wojny 1866 r., a dotąd nieumieszczonych.

Tą ostatnią uchwałą Delegacya przedlitawska zamknęła cały uchwalony przez siebie budżet wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych na sprawy wspólne całego państwa, i ukończyła prawie swoje czynności, których szczegółowe rezultaty wyżej przedstawiłem, a pozostaje jej tylko porozumieć się piśmiennie z delegacyą węgierską co do różnic w uchwałach lub rozstrzygnąć takowe wspólnem głosowaniem.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 18 marca.

‡ Komisye delegacyi przedlitawskiej rozprawiają obecnie o punktach, co do których nie zgadzają się z delegacyą węgierską. Zasada powolności, której się trzyma delegacya przedlitawska i rada państwa, i tą razą nie zostanie pominiętą. Komisya budżetowa przedlitawska na wczorajszem posiedzeniu swem postanowiła przychylić się do życzenia delegacyi węgierskiej co do akademii wschodniej, aby odtąd przyjmowanie członków było niezależnem od wyznania religijnego. Pod względem wydatków na kancelaryą gabinetu Cesarskiego komisya oświadczyła gotowość głosowania za wykluczeniem takowych z potrzeb na sprawy wspólne, i to zgodnie z uchwałami delegacyi węgierskiej. Przy budżecie wspólnego ministerstwa skarbu komisya również odstąpiła od wspólności kosztów zarządu długu państwa i nie umieściła też sumy oznaczonej przy tytule „pensye państwowe“, odraczając umieszczenie takowej aż do ukończenia likwidacyi. Etat buchhalteryi centralnej wojskowej wyłączony został zgodnie z uchwałą delegacyi węgierskiej z budżetu ministerstwa skarbu państwa i umieszczony w etacie wojskowym. Jedynie pod względem kwestyi przenoszenia sum komisya obstaje przy uchwale swojej.

W *Gazecie wojskowej* pozostającej w ścisłych stosunkach z ministerstwem wojny, umieszczoną była wiadomość, że minister wojny porozumiał się z hr. Andrassym pod względem reformy wojskowej. Umowa ta waruje, aby pułki węgierskie przeniesione zostały do korony węgierskiej (a potem i do Siedmiogrodu, Chorwacyi i Sławonii), aby pułki te podlegały komendzie jeneralnej węgierskiej, i wreszcie, aby urządzoną została landwera pod nazwą „honwedów“ (obrońców ojczyzny). Zasady te stanowią główną podwalinę reformy wojskowej, a zarazem i dualizmu wojskowego, przeciw któremu niedawno dopiero jenerał Grivicic tak ostro wystąpił w imieniu armii. Stronnictwo Deaka osiągnęło więc grzecznością i konsekwencyą swoją, czego lewica w sposób tak szorstki się domagała. — Nie ulega wątpliwości, że utworzenie narodowej landwery i jeneralnej komendy węgierskiej znamionuje dualizm wojskowy i na zewnątrz. Odtąd musi być mowa o armii węgierskiej, a jedynie osoba N. Pana łączyć ją będzie z armią przedlitawską.

W obec tego planu reformy nasuwa się koniecznie pytanie, jaki język zaprowadzonym zostanie przy komendzie armii węgierskiej, niemiecki czy węgierski. Nad tą kwestyą arcyważną ze stanowiska organizacyi wojskowej podobno nie przyszło jeszcze do porozumienia między jenerałem Kuhnem a hr. Andrassym; tutejsze bowiem dzienniki fachowe wojskowe oświadczają się stanowczo przeciw zaprowadzeniu języka węgierskiego. Sądzimy, że mimo to język węgierski zaprowadzonym zostanie, ponieważ landwera narodowa, honwedzi nie przystaną na język niemiecki. Deakiści jednak są zanadto przezornymi, aby mieli już teraz domagać się języka narodowego. Dodać musimy, że węgierskie ministeryum obrony krajowej zastrzegło sobie prawo rozłożenia wojsk; musi ono się wprawdzie porozumieć w tej mierze z węgierską komendą jenerała, lecz gdy rozporządzenia administracyjne do niego należą, przyjdzie mu z łatwością przeprowadzić wszystko według własnego widzimi się. Warunek ten postanowionym został z tego powodu, ponieważ rząd węgierski zamyśla powstrzymać z wszelką energią agitacye rumuńskie i panslawistyczne w Siedmiogrodzie i Chorwacyi. Z tego wynika, że Deakiści i rząd z ich łona powstały chcą być gotowymi, aby w przyszłości przy danej sposobności stanąć do walki. I w samej rzeczy czas już, aby stronnictwo Deaka skupiło siły swoje; zuchwałe podburzania stronnictw skrajnych mogłyby bowiem zgubne wywołać starcie, tem zgubniejsze, o ile stronnictwa te nie wahają się korzystać z agitacyj panslawistycznych niezadowolonych Chorwatów i Serbów. Nie pojmujemy wprawdzie, jak Madarasz i Koszut śmią popierać panslawizm; czyż panowie ci zapominają, że nie oni panslawizmu, lecz że ostatni ich nadużywa ku niecnym planom swoim?

Kraków 20 marca. Namiestnictwo wydało następujące obwieszczenie pod d. 10 b. m.

Rozporządzeniem wysokiego ministerstwa oświecenia z d. 24 lutego b. r. l. 1369 ustanowioną została w Krakowie komisya egzaminacyjna dla kandydatów na nauczycieli gimnazyalnych. Zarazem zamianowało wys. ministeryum Dra Ignacego Czerwiakowskiego, profesora krakowskiej Wszechnicy, dyrektorem tej komisyi, egzaminatorami zaś profesorów rzeczonej Wszechnicy:

Dra Alfreda Brandowskiego i Dra Jana Wróbla z filologii klasycznej;

Dra Antoniego Walewskiego i Dra Antoniego Wacholza z historyi powszechnej i austryackiej.

Dra Franciszka Karola Mertensa, z matematyki.

Dra Szczepana Kuczyńskiego, z fizyki;

Dra Tomasza Bratranka, z języka i piśmiennictwa niemieckiego;

Dra Józefa Kremera, z filozofii;

Dra Karola Mecherzyńskiego, z języka i piśmiennictwa polskiego.

Dra Maksymiliana Nowickiego, z zoologii.

Dra Aloizego Altha, z mineralogii, nakoniec

Dra Ignacego Czerwiakowskiego, dyrektora komisyi egzaminacyjnej, z botaniki.

Te ustanowienia rzeczonego rozporządzenia ministeryalnego z d. 24 lutego b. r. podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości z tą uwagą, iż nowo ustanowiona komisya egzaminacyjna rozpocznie urzędowe swe czynności bezzwłocznie, i że wszelkie podania, wniesione do tej komisyi, mają być zaopatrzone napisem: „Do komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli gimnazyalnych w Krakowie.“

Doszło nas z Wiednia rozporządzenie ministra sprawiedliwości z d. 23 lutego do L. 1124, wydane *w sprawie używania języka polskiego* w sądach w obrębie sądu apelacyjnego w Krakowie:

„Reformy, które wkrótce nastąpić mają w procedurze cywilnéj i karnéj, pociągną za sobą w obrębie tamecznego sądu wyższego konieczną także zmianę obowiązujących obecnie przepisów.

Ministerstwo sprawiedliwości nie może się wprawdzie uważać za umocowane, wyprzedzać postanowienia prawne w sprawie języka sądowego; lecz poczuwa się do obowiązku, dziś już ile możności ułatwić sądom nasuwające się przy używaniu kilku języków nieochybne trudności, i starać się o to, aby tok spraw sądowych nie był bez potrzeby utrudniany pod względem językowym, a tem samem załatwianie podań nie doznawało zwłoki.

Przyczyniałoby się to bez wątpienia nie mało do spiesznego toku procesów, tudzież podwyższałoby zaufanie do obrad sądowych, gdyby także przy sądach pierwszej instancyi tamecznego sądu wyższego, tudzież w samym sądzie wyższym, podobnie jak się to już dzieje w sądach powiatowych — na podania i rozprawy sądowe, które stósownie do istniejących przepisów prowadziły się nie w języku niemieckim, lecz polskim, i względem których na mocy obowiązujących przepisów w tymże języku stronom mają być wydawane uchwały, wyroki, orzeczenia i rozstrzygnięcia — już ze strony dotyczących referentów w tym języku układano wyciągi z aktów, stawiano pisemne wnioski i obradowano nad ich uzasadnieniem, w którym podaną była skarga lub prowadzoną pertraktacya, gdyż przy podobnem postępowaniu okazałyby się zbytecznemi tyle czasu wymagające tłómaczenia uchwał sądowych i ich motywów, coby tylko na sprawę samą korzystnie wpływało.

Celem tedy przyspieszenia sądownictwa w obrębie tamecznego sądu wyższego, widzę się spowodowanym upraszać c. k. prezydyum, aby podwładne sobie sądy, tudzież i członków sądu apelacyjnego zawiadomić zechciało, że nie tylko żadnej nie podlega przeszkodzie, lecz owszem, w interesie sądownictwa korzystnemby było, aby na posiedzeniach sądowych przy załatwianiu przedmiotów, które wedle istniejących przepisów w języku polskim ma być wydane, — przypuściwszy — co się samo przez się rozumie, że ustawą przepisana liczba sędziów o tyle językiem tym włada, iż może zrozumieć sprawozdanie referenta — tak referenci, jak i wotanci używali tego języka, i aby w tym języku układano dotyczące wyciągi z aktów, jak niemniej referaty wraz z motywami takowych, opinie pojedyńczych członków sądu i protokóły, w którym to razie nie potrzebowałby także i sąd wyższy wydawać uchwał wraz z motywami w dwóch językach.

O ile sądy dotychczas poczuwały się do obowiązku inaczej postępować, to prześwietne c. k. prezydyum sądu wyższego — celem spieszniejszego działania — zechce wydać odpowiednie zlecenia i postarać się o to, aby używane dotąd do podobnych tłomaczeń siły znalazły inne, stosowniejsze zatrudnienie.

Wiedeń 27go lutego 1868.

Dr Herbst.

Wiedeń 19 marca. Zaledwie minęło wrażenie sprawione mową jenerała Grivicicza, a już inna niemniej ważna, a właściwie z wielce niezręcznemi wywodami pana jenerała w ścisłym związku pozostająca sprawa żywo zajmuje umysły stolicy. Od kilku dni dualizm wojskowy, bo tém, a niczem innem jest projekt podany w *Gazecie wojskowej*, dualizm wojskowy jak mara straszy przeciwników przepołowienia państwa aż do ostatecznych granic, któreby niechybnie doprowadziło do unii osobistej. Sądzimy, że z listów wiedeńskich wczoraj i dziś zamieszczonych znaną jest czytelnikom treść umowy, jaka podług *Militär-Zeitung* miała stanąć między ministrem wojny baronem Kuhnem a węgierskim ministrem obrony krajowej hr. Andrassym pod względem nowej reformy ustawy wojskowej. Umowa ta, gdyby rzeczywiście istniała, znaczyłaby faktyczne zerwanie jedności armii, albowiem zostawia pułki węgierskie w Węgrzech, oddaje je pod niezawisłe niemal naczelne dowództwo węgierskie i ustanawia landwerę z skromnem mianem „Honwedów.“ Przekonani jesteśmy, że Deakiści po przywróceniu konstytucyi ożywieni są duchem patryotyzmu i wierności ku dynastyi, ale nie należy zapominać o Koszutach, Madaraszach, Böszöményich, którzyby niewątpliwie armii narodowej do swych nie omieszkali używać celów, a tém samem doprowadzić do tak pożądanego dla nich rozkładu monarchii. Nie dziwimy się więc, że wiadomość o wspomnionej umowie, podana do tego w dzienniku wojskowym, wszędzie a nawet i na giełdzie pewne wywołała przerażenie, skutkiem czego na ministra wojny barona Kuhna rozlała się cała powódź interpelacyj; zapytano go na posiedzeniu obradujących w Wiedniu nad reformami wojskowemi jenerałów, interpelowano go na posiedzeniu wydziału wojskowego delegacyi przedlitawskiej o doniosłość i prawdziwość krążących pogłosek, a wszędzie minister wojny jak najuroczyściej się wypierał podobnej umowy, o której wspomniała *Gazeta wojskowa*, zapewniając, że nazajutrz urzędowa *Gazeta wiedeńska* kategorycznie zaprzeczy tym wiadomościom. Rzeczywiście, jak nas wczoraj telegraf uwiadomił, *Wiener Zeitung* pisze dziś:

„*Gazeta Wojskowa* podaje dziś szereg wiadomości i wniosków, które są zupełnie mylnemi.

Między ministrem wojny a węgierskim ministrem obrony krajowej do żadnego jeszcze nie przyszło porozumienia względem nowej ustawy o obronie krajowej.

Projekt nowej ustawy o obronie krajowej jest bliskim ukończenia, i przez ministra wojny w porozumieniu z ministerstwami obrony krajowej obu części państwa wniesionym zostanie, ponieważ na mocy ustaw zasadniczych system obrony krajowej w całem państwie na równych ma polegać podstawach. Jednostronna umowa względem systemu o obronie krajowej, sprzeciwiałaby się zatem ustawom zasadniczym.

W końcu zapewnia *Gazeta Wiedeńska*, że wkrótce nastąpią wspólne narady między dotyczącemi ministerstwami o projekcie nowej ustawy o obronie krajowej“.

Oświadczenie to dziennika urzędowego, sądzimy, zdoła usunąć piekącą tę kwestyę na czas jakiś z porządku dziennego.

— Według projektu organizacyi władz administracyjnych urzędnicy następujące mają pobierać pensye:

Namiestnik (3cia klasa dyet) 6000 i 8000 złr. i mieszkanie; prezydent kraju (5ta klasa dyet) 4000 złr. i mieszkanie; radca namiestnictwa pierwszej klasy (5ta klasa dyet) 4000 złr. i dodatki (w Tryeście i Wiedniu z dodatkiem 600 złr. na mieszkanie); radca namiestnictwa drugiej klasy (6ta klasa dyet) 2000 i 2500 złr. i dodatki (w Tryeście i Wiedniu z dodatkiem 450 złr. na mieszkanie); radca rządowy (7ma klasa dyet) 1800 i 2000 złr.; naczelnik powiatu pierwszej klasy (7ma klasa dyet) 1800 i 2000 złr. i mieszkanie; naczelnik powiatu drugiej klasy (8ma klasa dyet) 1600 złr. i mieszkanie; komisarz powiatowy (9ta klasa dyet) 800, 1000 i 1200 złr.; koncypista namiestnictwa (9ta klasa dyet) 800, 1000 i 1200 złr. (w Tryeście i Wiedniu z dodatkiem 200 złr. na mieszkanie); koncypista rządowy (9ta klasa dyet) 800, 1000 i 1200 złr.; adjunkt konceptowy (10ta klasa dyet) 400, 500 i 600 złr.; dyrektor urzędów pomocniczych (7ma klasa dyet) przy namiestnictwach: 1000, 1200 i 1500 (w Wiedniu i Tryeście z dodatkem 250 złr. na mieszkanie), przy rządach krajowych: 1000 złr.; oficyał (10ta klasa dyet) przy Namiestnictwach: 600, 700 i 800 (w Wiedniu i Tryeście z dodatkiem 150 złr. na mieszkanie), przy rządach krajowych: 600, 700 i 800 złr.

Tyle co do urzędników. Projekt podaje także pensye służby.

I tak pensya woźnego ma wynosić 300, 350 i 400 złr. oraz ubiór (w Wiedniu i Tryeście nadto 100 złr. na mieszkanie); pomocnika: 250 złr. (w Wiedniu i Tryeście 50 złr. na mieszkanie); portyera 250 złr. wraz z mieszkaniem i ubiorem.

— Na ostatniem posiedzeniu izby niższej Rady państwa uchwalono już całą ustawę o przepisach dyscyplinarnych przeciw urzędnikom sądowym. Ustawę tę, która pod wielu względami jest niedostateczną i ostrej wszędzie podlega krytyce, podamy wówczas, kiedy ją ogłosi dziennik urzędowy.

— Wbrew doniesieniu, że jenerał Griwicic popadł w niełaskę u dworu, utrzymuje *Tagblatt* że jenerał ten wczoraj był proszony na obiad do Cesarza.

— Jak donosi *Pester Lloyd*, węgierskie ministerstwo komunikacyi udzieliło następujących koncessyi; hr. Wład. Vay i wspólce koncesyi na budowy przygotowawcze do kolei żelaznej z Pesztu

---

czterema pociągami ołówka portret mój był już naszkicowany.

Margrabina i dwaj Włosi nie mogli dość napodziwiać nadzwyczajnego podobieństwa.

Wtedy ja wyciągnąłem rękę, pochwyciłem papier i zdarłem go w drobne kawałeczki.

Dumont popatrzał na mnie zdziwiony, a potem wybuchnął śmiechem:

— Zdaje mu się, że mu nie dosyć pochlebiłem!... A ktoby się to był w tym dzikim tyle miłości własnej spodziewał!... Ale, jak mi Bóg miły, ja cię już teraz sportretuję i na pamięć, i portret poszlę Klelii. Musi poznać tego, któremu winienem życie.

W kilka chwil potem, opuściliśmy wraz z Włochami pałac Sorbetti i wróciliśmy na kwaterę.

(Dalszy ciąg nastąpi).

ARCHIWUM

akt grodzkich i ziemskich

w KRAKOWIE.

II.

(Ciąg dalszy.)

W r. 1815 traktatem wiedeńskim utworzono samoistny kraj pod nazwą, Wolne Niepodległe i ściśle Neutralne miasto Kraków z Okręgiem; zastrzeżono, że akta dawne grodzkie i ziemskie w Krakowie znajdujące się, służąc do użytku całej niegdyś Polski, są własnością Królestwa Polskiego i dla tego, kiedy w r. 1818 władze nowego Królestwa Polskiego kongresowego opuszczały Kraków, przenosząc się do miasta Kielc, i akta hypoteki województwa krakowskiego po oddzieleniu tych, które odnosiły się do dóbr w Krakowie i Okręgu leżących, a z niemi także Konserwator hypoteki Jan Ścibor Rylski z Krakowa wyjechać był zniewolonym, rząd Królestwa Polskiego mianował z swej strony Archiwistę dla pozostałych w Krakowie aktów grodzkich i ziemskich w osobie Kaspra Trestki Troppa, i archiwum to nosiło nazwę: Archiwum akt grodzkich i ziemskich Królestwa Polskiego. Zostawało ono pod dozorem zwierzchnim władz Królestwa Polskiego. W roku 1821, 1838, 1846 zwiedzali go zesłani z strony Królestwa Polskiego wizytatorowie. Atoli wizyty te odnosiły się raczej do przekonania się o egzystencyi archiwum i całości ksiąg, aniżeli ich urządzenia i uporządkowania.

W r. 1846 Miasto Wolne Kraków z Okręgiem wcielono znowu do Austryi, a w skutek konwencyi z r. 1854 Królestwo Polskie zrzekło się praw do posiadania archiwum, o którem właściwie mówimy. Jakoż oddane zostało byłemu już c. k. Trybunałowi Krakowskiemu, a w r, 1855 objął go w dozór c. k. Sąd krajowy krakowski,

Obecnie, nie wspominając mniej ważnych, zachowane są w archiwum krakowskiem:

a) Akta ziemskie krakowskie, miedzy któremi tak zwane Colloquialia, akta sądów wyższych sejmów piotrkowskiego i krakowskiego, na dworze królewskim (in curia regis, cum assesorio) od roku 1528 do 1649, ksiąg 108.

b) Oddzielny zbiór Colloquiorum, tak zwane Dudki [1]) od roku 1388 do 1570 ksiąg 41.

c) Hypoteczne, Iuscriptiones Castrenses od r. 1428 do 1796 ksiąg 418.

d) Relationes seu Oblata, obejmujące: manifestacye, protestacye, intromissye, cytacye, relacye woźnych, odpisy przywilejów, dyaryusze sejmowe od r. 1572 do 1794 ksiąg 223.

e) Dekreta w sprawach spornych i karnych od r. 1537 do 1783 ksiąg 263.

f) Akta proszowskie od 1442 do 1647 ksiąg 35.

g) Książa od r. 1409 do 1658 ksiąg 49 z mapą dóbr Ołudza.

h) Lelowa od r. 1421 do 1646 ksiąg 41.

Zaplątały się tu także niewłaściwie akta dawnych Magistratów Krakowa, Kazimierza, Kleparza i Piasku i różnych miast mniejszych.

Co do stanu akt oprócz w księgi wszytych, wiele jest w fascykułach bezładnych.

Dla czego rząd austryacki od r. 1796 zająć się uporządkowaniem tych aktów, jak to we Lwowie zrobił, niepostanowił, nie wiadomo.

Dopiero też pod opieką władz Królestwa Polskiego w r. 1818 przedsięwzięto w tym względzie pracować. Spisano inwentarz całego archiwum, księgi policzono, inne akta rozrzucono w fascykuły zgromadzone. Po śmierci Troppa zesłany był na archiwistę Wincenty Musiałowicz.

Nie wielką liczbę ksiąg opatrzono skorowidzami (indeksami), bo i liczniejsze w ów czas w aktach kwerendy wymaganych przez strony dokumentów, czy to dla udowodnienia szlachectwa czy w innym celu przy agitującej się zwłaszcza w owe czasy regulacyi hypoteki, przeszkadzały. Początek przynajmniej był zrobiony.

Po odebraniu archiwum przez władze austryackie w r. 1854 dyrektorem zamianowanym został zmarły Leopold Haigenwelder, Michał Mitsch ka adjunktem; a po przeniesieniu ostatniego na inny urząd, zmarły w krótce Franciszek Ponikło adjunkta sprowował obowiązki.

W r. 1865 objął zastępczo zarząd archiwum P. Bogdan (Teodor) Łuszczyński.

Wedle instrukcyi dla urzędu archiwalnego wydanej archiwum otwarte jest codzień od 8 rano do 2 po południu. Chociaż dla osób prywatnych wstęp do niego jest wzbroniony, atoli przegląd aktów w celach urzędowych każdemu w obecności urzędu a w prywatnych lub naukowych za zezwoleniem prezesa Sądu krajowego jest dozwolony.

Urzędnicy archiwialni czas wolny od zatrudnień urzędowych obracać winni na formowanie skorowidzów alfabetycznych.

Jak wyżej przytoczyłem, nie wiele zrobiono dla uporządkowania akt, aby je ile możności przystępnemi dla użytku publicznego zrobić.

Obecnie odliczając terminarze, rotuły, protokóły i inne mniej ważne, ogólna liczba ksiąg wynosi około 1280; mających skorowidze 214; pozostaje do indeksowania 1066. Przyjąwszy, że od r. 1818 a więc przez lat 50 dwóch urzędników zaledwie uporządkowało ksiąg 214, gdyby więc w tym stosunku dalej prace posuwać miano, dzieło uporządkowania całego archiwum ledwie w dwóch wiekach do skutku przyprowadzone byćby mogło.

Należy tu oddać sprawiedliwość dzisiejszemu zarządcy archiwum p. Łuszczyńskiemu, który z prawdziwem zamiłowaniem spuścizny naszych ojców, szuka i wydobywa z fascykułów zbutwiałe, akta, aby je, jeżeli się uda, uzupełnić i zrobić do użytku zdatnemi. Przez krótki czas swego urzędowania, bo od r. 1865, sporządził skorowidze przeszło do 30 ksiąg. Prócz tego spisał inwentarz akt magistratów krakowskiego, Kazimierza, Kleparza i Juridyk krakowskich od r. 1398 do 1796 w Archiwum grodzkiem znajdujących się przeszło półtora tysiąca ksiąg liczących, w którym to inwentarzu stan każdej i epokę oznaczył. Jego też przełożeniom winno się, że c. k. Sąd krajowy krakowski, przekonawszy się o ważności najdawniejszych ksiąg Dudkami zwanych (Colloquia), o których wyżej nadmieniłem, poszywać, i oprawić kazał, co dokonanem zostało; a ważne z tych ksiąg wyciągi mianowicie z pierwszej i drugiej odnoszące się do czasów panowania Jadwigi i Jagiełły niespracowany, znany całej Polsce p. Zygmunt Antoni Helcel wydać właśnie zamierza.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

[1]) Dudki nazwa tradycyonalna archiwalna, są to książki połownicze in folio spisane na półarkuszach wpół przełamanych, jak dawniej używane u nas regiestra domowe. Pod tą nazwą wspomina o nich Czacki o prawach litewskich i polskich T. II str. 153. wydanie Raczyńskiego.

na Kun-Szent-Miklos, Halas i Terezyopel do Nowego Sadu; hr. Madarowi Andrassemu i hr. Adamowi Potockiemu koncesyi na kolej żelazną, która ma wychodzić z Koszyc lub miejsca linii przez współkę Stronsberga budować się mającej aż do Paloty na granicy węgierskiej, nakoniec współce Henryka Hevitt i Gullfera Gifforda koncessyi na kolej żelazną w dolinie rzeki Waag w kierunku Czolna-Trentschi-Neubäusl, względnie Komarna.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 marca. Jutro w sobotę o 6éj wieczór p. Lucyan Siemieński będzie miał w sali radnéj Ratusza odczyt, którego przedmiotem *Uniwersytet w wieku XV i Ś. Jan Kanty*. Dochód z tego odczytu przeznaczony jest na sprawienie popiersia Ś. Jana Kantego skradzionego z grobowca jego w kościele Ś. Anny. Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego są dziejami cywilizacyi kraju naszego, a jako takie, częścią dziejów powszechnych Polski, na któréj losy Uniwersytet ten potężny wpływ wywierał. Trudno zatem o ważniejszy przedmiot wykładu, a zarazem związany tak ściśle z postacią świętego kapłana i profesora, którego pomnik ma być ozdobiony kosztem dochodów z tego odczytu.

— Piąta lista składek na ogrzewalnie i zupę rumfordzką udzielona nam z Komitetu wyznaczonego przez Radę miejską pod przewodnictwem Dra Blatteisa, następujące obejmuje cyfry:

Zebrane w resursie mieszczańskiéj: J. K. Knowiakowski, Andrzéj Kurkiewicz, Józef Loebenstein, H. Kieszkowski po złr. 5; Teodor Baranowski, L. Lipiński, John po złr. 3; Seifert 2 złr.; L. Zieleniewski, Atelslander, Marfiewicz, Kaz. Henisz, A. Kremer, Keller, Kolban, Machalski, Schönborn, E. H., Weigel, Kandler, Flor. Leiter, Bensdorff, Zieliński, Benda, Powidaj, Broczkowski, Tad. Lange po złr. 1; Wenke c. 50. Na ręce p. Marfiewicza: M. za marzec i kwiecień 50 złr., T. W. Łopatkiewicz 5 złr., Koczis 2 złr., hr. Zofia Potocka za kwiecień złr. 100, hr. Zofia Wodzicka z przedstawień teatralnych amatorskich złr. 471 cent. 66. Razem złr. 679 cent. 16. Co wraz z ogłoszonemi w listach poprzednich składkami wynosi złr. 4,405 cent. 81½ rubli 12.

— Dziś o godzinie 1 w południe wybuchł pożar w Czarnéj Wsi, skutkiem którego pomimo sprowadzonych z miasta sikawek spłonęły dwa domy.

— W niedzielę przedstawioną będzie trajedya w 5 aktach Szekspira p. n.: *Hamlet królewicz duński*. Sztuka ta za poprzedniemi przedstawieniami była z powszechnym zapałem przyjętą.

— W niedzielę odbędzie się zgromadzenie Stowarzyszenia subjektów kupieckich celem zmiany statutów odpowiednio do rozwijających się potrzeb młodzieży kupieckiéj pod względem intelektualnym. Stowarzyszenie to od wielu lat istniejące ma na celu wzajemną pomoc oraz ułatwienie znajdowania posad, wspieranie chorych lub dotkniętych chwilowym niedostatkiem i wobec kongregacyi kupców reprezentuje zbiorowe interesa subjektów.

— *N. fr. Presse* z czwartku zamieściła w felietonie spostrzeżenia pod napisem: „Zabiegi stowarzyszeń w Wiedniu.“ Z pewnemi niezbędnemi różnicami miejscowości i charakteru narodowego, felieton dziennika wiedeńskiego jest jakby rodzonym braciszkiem felietonu w *Czasie* z tegoż samego dnia, pod napisem „z pod Wawelu“. To równoczesne jednakie zapatrywanie się dwóch dzienników różnych miejscem, językiem a po części i zasadami politycznemi, nie jest wcale przypadkowem, lecz służy za dowód, iż fenomen z dwóch różnych i odległych punktów widziany, nie jest złudzeniem optycznem.

— Wydział powiatowy Nisiecki przesłał także przedstawienia do Rady szkolnéj i do Ministeryum Oświecenia w sprawie zamierzonéj organizacyi Instytutu Technicznego w Krakowie.

— Rada gminna Buczacka uchwaliła założyć na swój koszt szkołę niższą żeńską, wystawić dom szkolny, a zanim to nastąpi, płacić za lokal 120 złr. opłacać nauczycielkę 200 złr. i pomocnicę jéj 100 złr., przeznaczyła na potrzeby szkolne 60 złr., na opał 40 złr. Szkole tej nadała nazwę „szkoły żeńskiéj hr. Gołuchowskiego.“ Proboszcz katolicki X. Andrzejowski przeznaczył 30 złr. na mieszkanie nauczycielki i 20 złr. na potrzeby szkolne.

— Depesza z Pesztu donosi o niesłychanie zuchwałym rozboju na kolei żelaznéj w Szegedynie. Kiedy d. 17 b. m. w nocy pociąg osobowy kolei żelaznéj zajechał do dworca, a wszyscy podróżni już wysiedli byli, nagle zagasły wszystkie światła w dworcu. Służba, towarzysząca poczcie, przez ośmiu uzbrojonych rozbójników została napadniętą, związaną, poczém wszystkie przesyłki pieniężne zabrano. Sprawcy znikli bez śladu.

— Dnia 19go marca około południa się wypogodziło, nad wieczorem się zupełnie zachmurzyło, wieczór około 8ej się zupełnie wyjaśniło przy wietrze północno-północno-wschodnim. Ciepłomierz przeszedł od — 3°,0 R., do + 0°,8 R. Barometr powoli idzie do góry, stan jego o godzinie 6éj zrana dnia 20 marca 329‴,74, zaś ciepłomierza — 3°,3 R. Wiatr północno-północno-wschodni.

— W sobotę dnia 21 marca, Śgo Benedykta opata wyznawcy.

Przyjechali do Krakowa od 19 do 20 marca.

HOTEL SASKI: Karol Neumann kupiec z Wiednia, hr. Maurycy Załuski właś. dóbr z Drezna, Jan Głębocki sędzia pokoju z Podola, Antoni Romer z Wołynia, Olimpia Mazarakowa z Podola, August Mazaraki z Podola, Floryan Helzel właś. dóbr z Górki, Ignacy Wicht z Kongresówki, Władysław Urbański wł. d. z Kostanowic, Aleksander Kamocki wł. dóbr z Dłutów, Piotr Tchórznicki z Komborni, Józefa Rylska z Pisarowic, Marya Urbańska z Pisarowic, Kazimierz Wysocki z Galicyi, Henryk Prossmar kupiec z Ludwigsburga.

HOTEL POD RÓŻĄ: Karol Spengler kupiec z Remscheid, Stanisław Altdorfer kupiec z Warszawy, Emanuel Loewenfeld z Chrzanowa, Aleksander Śliwiński właściciel dóbr z Galicyi, Jan Kępiński wł. d. ze Szczurowy, Piotr Weydner z familią wł. d. z Rzepiennika, Władysław Radzyński wł. d. z Lublina.

HOTEL POLLERA: Ludwik Zieliński ze Lwowa, Ignacy Szwarc kupiec z Pragi, Rudolf Loos kupiec z Prus, Maksymilian Steiner kupiec z Wiednia, Jan Wlodarynk dyrektor fabryki, Hilary Kuczyński z Galicyi.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w Gazecie Lwowskiéj.

Zawezwania: Sąd w Stryju Maryannę Bardon spadkobierczynię Józefa Bardona w dniu 20 grudnia 1862 roku bez testamentu w Siemigniowie zmarłego; zgłoszenie się do roku; kurator Andruś Kotyk.— Do 26 marca oferty na dostawę materyałów do gościńca tarnopolskiego w okręgu drogowym trembowelskim; cena wyw. 411 złr. 62½ c.

Zawiadomienia: Sąd lwowski Stanisława Marcinkowskiego o nakaz. zapł. Honoracie Sakowiczowéj sumy 60 złr.; kurator Dr Męciński.— Sąd tarnopolski Stanisława Markiewicza o nakazie zapłac. Esterze Beigel sumy weksl. 50 złr.; kurator Dr Weistein. — Tenże sąd Jakóba Blumenfelda o nak. zapłac. Leizerowi Wilner sumy weksl. 200 złr. — Sąd lwowski o wyznaczeniu kuratorem Dra Malego dla Sylwerego Skólimowskiego w sprawie zapłacenia Lechowi Bergowi sumy weksl 70 złr.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie o czynnościach Komitetu Tow. Rol. Krak. w sprawie poszkodowanych powodzią w r. 1867.

(Dalszy ciąg.)

Na takich podstawach działając Komitet Towarzystwa, rozesłał pod dniem 15 października 1867 wezwania do udziału w Stowarzyszeniu. Bolejąc nad spóźnieniem spowodowanem układami z różnemi Zakładami kredytowemi, aby uzyskać kredyt kosztem jak można było najtańszym, musiano już wtedy ograniczyć się na ofiarowaniu pomocy do zasiewów tylko wiosennych. Wezwanie rozesłanem było do osób 63 i do Komitetu Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, a udział biorących w Stowarzyszeniu jest do obecnego czasu 22 imion osobnych, i Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego 4 oddziały powiatowe, w których dwa zbiorowe, a dwa z 33 podpisami; suma zaś ogólna, do jakiej podniósł się kredyt sposobem tym przez Stowarzyszenie zjednany, wyniosła blisko 62,000 złr. — Skoro suma ta doszła była do 50,000 złr., Komisya komitetowa pełnomocna przystąpiła do wykonania dalszej poruczonej sobie czynności. Pod d. 14 grudnia 1867 r. wysłanem zostało zaproszenie do 15 obywateli i Członków Towarzystwa w okolicach dotkniętych powodzią zamieszkałych na Pełnomocników Komisyi do przeprowadzenia spraw pożyczki, — a mianowicie do przedstawiania osób mogących korzystać z utworzonego tym sposobem zasiłku. Instrukcya p. pełnomocnikom przesłana oddawała w zupełności ich obywatelskiemu uznaniu wybór i przedstawienie osób, warując interesa stowarzyszonych tylko przez wymaganie od tychże osób wekslów w odpowiedniej wystawionych formie. Zaproszeni po największej części z gotowością podjęli się obowiązku pełnomocników, a gdzie zachodziła niemożność zupełna podjęcia się, wkrótce znalezieni zostali zastępcy. Komisya ze swej strony skoro tylko otrzymała przedstawienia odpowiednie instrukcyi, natychmiast i najskwapliwiej zadość uczyniła zobowiązaniom swoim, jak to z przyjemnością dla niej potwierdza korespondencya jednego z pełnomocników pod cyfrą M. S. z Bolesławia w Numerze 40 Dziennika *Czas* z dnia 18 lutego b. r. umieszczona.

Pomimo jednakże tych okoliczności świadczących pomyślnie za tem przedsięwzięciem natchnionem chęcią wspierania gospodarstw wiejskich przez oczywiste ułatwienie kredytu często rolnikom do znalezienia trudnego, ilość przedstawień, a za niemi i przyznanych pożyczek nie wynosi z dniem dzisiejszym jeszcze ani trzeciej części tej sumy, którą Komisya ma do rozrządzenia, — a jeden tylko z pełnomocników całkowicie wyczerpał sumę wskazaną mu od początku na jego okolicę. Niektórzy pełnomocnicy nie nadesłali żadnego przedstawienia. Udzielono dotąd pożyczki na 25 imion, między któremi znajdują się dwie dla gmin wiejskich zbiorowe za właściwem poręczeniem zaciągnięte. Czas zasiewów wiosennych już nadchodzi, Komisya z największą gotowością pospieszy w załatwieniu przedstawień, jakie ją dojść jeszcze mogą; Komitet zaś Towarzystwa rolniczego krakowskiego podaje już teraz do wiadomości publicznej niniejsze krótkie sprawozdanie, osnowane na podstawie dat przez Komisyę mu udzielonych o przebiegu całego tego interesu, którego się podjął z obowiązku pośredniczenia w rzeczach mających na celu pomoc gospodarstwu wiejskiemu.

Sprawozdanie więcej szczegółowe w swoim czasie nastąpi.

(*Dokończenie nastąpi*).

Nadesłane:

(Ważne dla właścicieli cegielń). Z nadchodzącą wiosną powinnoby być pożytecznem dla właścicieli cegielń, jeżeli wspomniemy tu o maszynie, która w przeciągu nie wielu lat pokonawszy przesądy, osiągnęła stanowisko w gospodarstwie przemysłowem. Nietylko na wystawie Londyńskiéj ale również i na przeszłorocznej Paryskiej, dowiodły wielkie patentowane parowe prasy do cegieł C. Schlickeysena w *Berlinie*, że są w stanie produkować dziennie 20,000 najpiękniejszych cegieł, a jak to urzędowe sprawozdanie do Ministerium potwierdza, uznane zostały przez znawców wszystkich narodów za najlepsze.

Chcemy jednak mówić o małych maszynach tego rodzaju, z których jedna była także na wystawie, a które ceną, siłą produkcyjną, działalnością mogą zadowolnić każdego. Taka maszyna z najnowszemi ulepszeniami dostarcza z pomocą jednego konia dziennie około 3000 najpiękniejszych cegieł z przezimowanej surowej gliny; wygniata także dachówki, rury, gzymsy najlepszego gatunku, a kosztuje tylko 200 talarów; jest przeto narzędziem nieodzownem w każdej cegielni. Można ją szczególnie zalecić tym wszystkim, którzy nie są obznajomieni z popędem maszyn a chcą się praktycznie z niemi oswoić, aby później, przy zakładaniu wielkich cegielń z prasami parowemi, własnem doświadczeniem posłużyć się mogli a nie byli zmuszonymi spuszczać się na cudze zalecania, co już nie jeden drogo przypłacił. O ile te maszyny odpowiadają ogólnej potrzebie, najlepiej dowodzi wykaz sprzedanych maszyn, który był na wystawie, że do końca 1865 kilkaset maszyn tego gatunku było w ruchu, których liczba od tego czasu znacznie się pomnożyła.

Szczególniej w ostatnim roku p. Schlickeysen zrobił w tej maszynie nadzwyczajne poprawki, które jej zapewniły największą działalność, jaka dotąd przy sile jednego konia mogła być wydobytą, obok najkształtniejszego formowania cegieł. Dla tych, którzy jeszcze nie znają popędu maszyn, jest prawdziwą niespodzianką widzieć, jak nie do uwierzenia w krótkiem czasie bryły gliny zamieniają się w najpiękniejsze nieprzerwanie wychodzące formy cegieł, rur, i t. d. Pewnie nie ma narzędzia, któreby tak zdolnem było wszelkie przesądy przeciw maszynom do cegieł osłabić jak ten aparacik, który wszystkim właścicielom cegielń, interesującym się postępem swego rękodzielnictwa, najsumienniej polecić można.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 18 marca. Broszura: „Tytuły prawne dynastyi napoleońskiej“ zaczyna się temi słowy: „Mieliśmy myśl zebrania razem w jednej publikacyi rozmaitych objawów woli narodowej, które pod dwoma republikami i dwoma cesarstwami założyły dynastyę napoleońską. Zdawało się nam, że z tego dziwnego zestawienia mogłaby wypłynąć nauka polityczna dla dziejów.“ Broszura stawia porównanie między stryjem a bratankiem, którzy obaj wydobyli Francyę z przepaści, i z których każdy po trzykroć z radością bywał powoływany. Trzydzieści milionów wotów podpisanych przez lud francuski, to są tytuły prawne dynastyi napoleońskiej. Broszura tak dalej mówi: „W chwili, kiedy ta konstytucya, która była traktatem fundamentalnym między ludem a Cesarzem, staje się przedmiotem mniej albo więcej jawnych zamachów i celem wszystkich połączonych opozycyj, zdawało się nam rzeczą pożyteczną postawić ją znowu przed oczy publiczności i przypomnieć okoliczności, wśród jakich powstała.“ Broszura zapisuje następnie, że jeżeli podstawy konstytucyi są oznaczone i nie mogą ulegać zmianom bez głosowania powszechnego, dzieło samo dozwala na poprawę postępową i da się udoskonalić. Dekret z d. 24go listopada 1860 r. i list cesarski z d. 19go stycznia 1867 r. są tego dowodem. Broszura nadmienia o rozmaitych wielkich krokach, będących stacyami rządu cesarskiego na drodze liberalnej, na którą rząd wstąpił. Broszura wykazuje, że wszystkie razem te rozporządzenia wypłynęły niejako z łona tej konstytucyi, która się porusza we wszystkich kierunkach, i która pod tym względem była zarówno śmiałą jak płodną nowością. Następnie broszura zamieszcza konstytucyę z r. 1852 i inne dokumenta.

Paryż 18 marca. *La Patrie* mniema, że w tym roku dwa korpusy wojsk składające się z trzech dywizyj piechoty, jednéj dywizyi jazdy i odpowiedniéj, artyleryi, staną obozem pod Chalons dla ćwiczeń. Ćwiczenia te rozpoczną się 1go maja a ukończą się 15go września. Idzie także o zgromadzenie pod Tulużą jednéj dywizyi piechoty i jednéj brygady jazdy, lecz nic jeszcze pod tym względem dotąd nie postanowiono. — Książę Napoleon bawi teraz w Kassel, i dopiero 22go przez Belgię wróci do Paryża.

Paryż 18 marca. Na posiedzeniu Ciała prawodawczego uchwalono 191 głosami przeciw 31 artykuł 14 ustawy o stowarzyszeniach, tyczący się odraczania i zakazywania zgromadzeń. Z powodu odesłania art. 9go do komisyi nie głosowano jeszcze nad całością ustawy. Przyszłe posiedzenie w piątek. Komisya w sprawie hr. Kervéguena wybrała deputowanego Mathieu swoim sprawozdawcą.

Paryż 18 marca. *Monitor* donosi, że Cesarz otrzymał od króla Bawarskiego list dziękujący obojgu Cesarstwu za objawioną mu kondolencyę po śmierci króla Ludwika I.

Cork 18 marca. Wczoraj banda zbrojna napadła na dom sędziego Glasgowa o 5 mil (ang.) za miastem. Gdy napastnicy zamierzali wtargnąć do sieni, zagrożono im strzałami; usunęli się przeto. Mówią, że chcieli oni zabrać broń tam przechowywaną.

Wiedeń 19 marca.

‡ Dziś rozpoczęła się w Izbie wyższej dyskusya nad uchwaloną w izbie wyższej ustawą małżeńską. Natłok był ogromnym, a izba przepełnioną, jak nigdy jeszcze, odkąd ona istnieje. Dziś zabierali głos tylko mowcy stronnictwa konserwatywnego. Nie mogę się zapuszczać w powtórzenie całogodzinnych mów; chciałbym tylko w pośpiechu kilkoma słowy naznaczyć obopólną taktykę przeciwnych stronnictw. Liberalni, liczący zaledwie o 10 głosów więcej od konserwatywnych, pragną projekt ustawy w osnowie przez izbę poselską uchwalonej prędko przeprowadzić. Konserwatywni z początku zamierzali nie hamować toku rozpraw, a przed rozprawami szczegółowemi wystąpić z swym wnioskiem mniejszości względem odroczenia dyskusyi aż do ukończenia układów z Rzymem. Ponieważ atoli są w mniejszości, hr. Mensdorff natychmiastowym wnioskiem odroczenia już dziś chciał przerwać rozprawy, nie czekając, aż się umysły rozżarzą. Liberalni atoli wniosek ten odrzucili, a tak rozpoczęły się rozprawy. Na posiedzenie to przybył także hr. Leo Thun wraz z towarzyszami swymi, prawdopodobnie dla powiększenia liczby konserwatywnych i uszczuplenia w każdym razie przewagi głosów liberalnych. Panowie ci opuszczą znowu izbę po dokonanem głosowaniu nad ustawą małżeńską.

Wiedeń 19 marca.

— r. *Gazeta Wiedeńska* zaprzecza wiadomości, która onegdaj w zwykle bardzo dobrze poinformowanych kołach wojskowych obiegała, o porozumieniu między ministrem wojny a węgierskim ministrem obrony krajowej. W obec tak wyraźnego zaprzeczenia trudno jeszcze mówić o prawdziwości wspomnionego doniesienia; dziwną atoli jest rzeczą, że wczoraj z rana w bardzo wysokich kołach wojskowych uważano wiadomości te za „autentyczne“, że je nawet półurzędowa *Militär Zeitung* powtórzyła. W ostatniej więc chwili musiał nastąpić zwrot, o którym się wkrótce spodziewam otrzymać bliższe wyjaśnienie. Tymczasem tyle tylko piszę w celu usprawiedliwienia korespondenta waszego.

W kołach ministeryalnych, czyli raczej między ministrami rozdano hasło: „natychmiastowe ustąpienie“, gdyby w izbie wyższej stronnictwo liberalne klęskę odniosło.

Wczoraj w południe rozpoczęła się w Izbie wyższej Rady Państwa w Wiedniu dyskusya ogólna nad ustawą małżeńską. Cała stolica z ogromnem zajęciem spogląda tym razem na tok obrad Izby panów. Znaczna liczba osób, nie mogąc się dostać do szczupłej sali, zalegała dziedziniec i schody do niej prowadzące. W samej sali zasiedli prawie wszyscy ministrowie na swych krzesłach; najznakomitsi posłowie Izby niższej, członkowie delegacyi węgierskiej również byli obecnymi. Na posiedzenie to przybył także hr. Leon Thun z przyjaciołmi politycznymi, co dotąd stronili od sesyi Izby wyższej. Po raz pierwszy zajął także miejsce książę Jerzy Lubomirski, jak utrzymują dzienniki wiedeńskie, i hr. Gołuchowski przybył do Wiednia w celu uczestniczenia w obradach nad ustawą małżeńską. O toku rozprawy do tej chwili (godzina 1sza w południe) nie mamy żadnych wiadomości, oprócz listu powyżéj zamieszczonego (‡); opieszałe w najwyższym stopniu bióro telegraficzne nie nadesłało nam jeszcze sprawozdania z wczorajszego nawet posiedzenia. Jak wiadomo, wydział religijny wystąpił z wnioskiem większości i mniejszości; pierwszego sprawozdawcą jest baron Lichtenfels, drugiego hr. Bloome. Przebiegu rozpraw przesądzać nie można. Wniosek większości, tj. przychylenia się do uchwalonéj przez Izbę poselską ustawy małżeńskiéj, ma podobno szanse przejścia. W przeciwnym razie ministrowie mają ustąpić. Arcyksiężęta na wczorajszem posiedzeniu nie byli obecnymi.

Drugą sprawą wewnętrzną, wprawdzie przyćmioną w skutek obrad w izbie wyższej, lecz niemniej ważną, jest poruszona przez *Militär-Zeitung* kwestya systemu obrony krajowej. W tej mierze *Gazeta Wiedeńska* podała energiczne zaprzeczenie, które atoli jeszcze nie zdołało uchylić wątpliwości, czy w najwyższych kołach wojskowych nie panuje rozdwojenie pod względem projektu nowej ustawy o obronie krajowej.

Urzędowa pruska *Prov. Corresp.* mówiąc o pobycie 10-dniowym ks. Napoleona w Berlinie, powiada, że wysoki gość zajmował się rozpoznaniem stosunków i urządzeń pruskich pod wszystkiemi względami, a lubo obcemi mu były pewne oznaczone cele i zlecenia polityczne, wszelako mając wielostronną sposobność zetknięcia się z najpierwszemi osobami ze sfer politycznych i administracyjnych, nabył przekonania o trwałości posad nowego stanu rzeczy w Niemczech północnych i o szczerych życzeniach utrzymania stosunków przyjaznych z Francyą tak z jej rządem jak narodem.

Dnia 22 marca król Pruski kończy lat 71 życia. Na dzień ten zapowiedziany jest wielki zjazd książąt do Berlina i odbędzie się zarazem chrzest najmłodszego syna królewicza. Spodziewani są w Berlinie Carewicz Aleksander, królewicz Albrecht saski, W. Księstwo Wejmarscy, W. Ks. Meklenburg-Szweryński, hr. Flandryi z żoną.

Dnia 23 marca nastąpi otwarcie parlamentu Niemiec północnych.

Rada związku cłowego niemieckiego potwierdziła traktaty handlowe między tym związkiem a Szwajcaryą, Portugalią i Państwem Papieskiem.

Dziennik peszteński *Lloyd* doniósł był pod d. 8 b. m. z Ruszczuku, że według niewątpliwych wiadomości, ks. Karol Rumuński otrzymał zlecenie z Berlina, aby w maju ogłosił się niepodległym. Gabinet pruski zmierza do utworzenia konfederacyi dunajskiej z Rumunii, Serbii, Bośnii, tudzież Grecyi zwiększonej Epirem i Tesalią. *Nord. allg. Ztg*, organ rządu pruskiego, nazywa dziś to doniesienie zmyśleniem, i twierdzi, że Ruszczuk jest punktem, z którego ajenci Kuzy puszczają w świat takie bajki jak powyższa lub też inne o ruchawce mającej wpaść do Bułgaryi. Bandy te bowiem według doniesienia *Gaz. Augsburskiej* z Bułgaryi, wcale nie istniały, jak to przyznają same władze tureckie. Dalej dziennik rządowy pruski przytacza rozmaite dawniej już obiegające pogłoski o uzbrajaniu się Rumunii i Serbii, o zamiarze ks. Michała ogłoszenia się królem Serbskim. Nie poprzestaje jednak na tem, lecz nadto, jakby był nietylko organem rządu pruskiego lecz oraz rosyjskiego, zaprzecza, aby oficerowie rosyjscy urządzali powstanie w Bułgaryi i odbywali wymiary w Bułgaryi. Wszelako korespondenci *Czasu* donosili również, że oficerowie rosyjscy z woli rządu tureckiego odbywali wymiary w Bułgaryi, co przyznaje *Nordd. allg. Ztg*, twierdząc jednak, że oficerowie ci nie zajmowali się propagandą, a zamilcza o rosyjskich organizatorach wojska serbskiego, tudzież o jenerale Czerniajewie, który w tym celu przebywał długi czas w Belgradzie. Wreszcie *Nordd. allg. Ztg* mniema, że ochotników polskich wstępujących do służby tureckiej w Bułgaryi brano pewnie za emisaryuszów rosyjskich.

Artykuł powyższy spowodowany został prawdopodobnie oświadczeniem *Constitutionnela*, iż dla Francyi wybór członka domu Hohenzollern jest ostatniem słowem polityki naddunajskiej.

Wiadomości dochodzące z Nowego Jorku parowcami są ze względu na proces prezydenta Johnsona przestarzałe, dochodzą one bowiem do 7go b. m., a proces rozpoczął się 13go. Mówią one dopiero o złożeniu przez senatorów przysięgi na członków sądu sejmowego. Jeden z członków demokratycznych (przyjaciół prezydenta) opierał się składaniu przysięgi przez tych senatorów, którzy są znani z osobistej ku prezydentowi nienawiści, a przedewszystkiem, aby nie składał przysięgi Wade, jako przyszły zastępca Johnsona w przypadku jego usunięcia. Mimo tego, prezes senatu Wade został przypuszczonym do przysięgi.

Dzienniki amerykańskie ogłaszają już w całości akt oskarżenia Johnsona.

Konwent republikański w Maryland stawia jenerała Granta jako kandydata na prezydenta Unii, a Ciało prawodawcze tego kraju wybrało przeciwnie jenerała Nickersa członkiem senatu Unii. Wybory municypalne w kraju Maine dały demokratom zwycięztwo. Konwent republikański w Wirginii pozbawił prawa wyborczego wszystkich, którzy wspierali rząd richmondzki.

W St. Nazaire otrzymano wiadomości z Mexyku z d. 15 lutego, donoszące, że prowincya Jukatan uznała Juareza prezydentem i że spokojność jest przywróconą. Natomiast przez Nowy Jork miano wiadomość w Anglii, że kilka prowincyj mexykańskich zamierza oderwać się i oddzielną utworzyć republikę.

Do Liverpoolu nadeszły wiadomości z Madery, donoszące, że d. 5 b. m. przyszło tam do zamieszek z powodu przybycia z Portugalii pewnego kandydata na deputowanego do kortezów portugalskich. Wojsko strzelało do ludu, lecz tenże nie wprzódy się rozszedł, aż kandydat wsiadł na okręt wracający do Lizbony. Wyspa nie chciała dać sobie narzucić reprezentanta z metropoli.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 20 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby wyższej Rady państwa, toczyły się dalej rozprawy nad ustawą o małżeństwie. Minister oświecenia Hasner oświadczył, iż rząd stoi nad podstawie sprawozdania większości; rząd jest w duchu józefińskim. Ustawa wzięta pod obrady jest nieunikniona koniecznością. Rząd jest przekonany, że rokowania z Rzymem mogłyby przy dobrej woli przyjść wkrótce do załatwienia, ale tak nie jest; konkordat jest przeszkodą we wszystkich gałęziach państwa. Minister dowodzi, że usunięcie konkordatu nie jest wcale złamaniem traktatu i zniesieniem nawet interesów kościoła. Hr. Rechberg i hr. Blome bronią wotum mniejszości, a powstają na wyłuszczenia ministra Hasnera. Kardynał Rauscher broni konkordatu, ponawia zarzuty przeciw wycieczkom nieprzyjaciół konkordatu, i natarczywie występuje przeciw małżeństwu cywilnemu. Hr. Mensdorff przemawia za swoim wnioskiem odraczającym. Dzisiaj dalszy ciąg rozpraw nad tym przedmiotem.

Wiedeń 20 marca. W dalszym ciągu obrad Izby wyższej w dniu dzisiejszym nad ustawą o małżeństwie, hr. Hartig oświadczył się przeciw wnioskowi odraczającemu hr. Mensdorffa, i dowodził, że potrzeba powzięciem uchwały spowodować Monarchę do silniejszego wystąpienia; zwracał uwagę na usposobienie prasy. Ludność jest reprezentowaną w Izbie niższej, a Izba ta nie otrzymała wcale od wyborców wotum nieufności z powodu kierunku przeciwnego konkordatowi. Rokowania z Rzymem są trudniejsze aniżeli z każdem innem państwem. Przeciwnicy myślą, że zyskać na czasie, a wszystko się zyska; dla tego należy śpiesznie działać.

Arndts zabiera głos, aby nie być oskarżonym o lękliwość; wskazuje on na oświadczenie Cesarza pod względem zachowania konkordatu. Prawodawstwo może wprawdzie zaprowadzić zmiany, ale nie powinno tego czynić, nie śmie tego uczynić. Rząd może być wezwanym do rozpoczęcia rokowań. Mowca słyszał, że układy są rozpoczęte, i że Papież wyznaczył komisarzy do zbadania tej rzeczy. Przepisy o małżeństwach zawarte w kodeksie cywilnym zostają w sprzeczności z ustawami kościelnemi. Posiedzenie trwa dalej.

Kursa. Wiedeń 20 marca. godzina 2 po połud. Metaliki 57·—. — Pożyczka narodowa 65·—. — Losy z roku 1860 82·80. — Akcye banku 710. — Akcye kred. 189·80. — Londyn 115·50 — Srebro 113·—. — Dukat 5·47.

Paryż 19 marca wieczór. Renta 69·22.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 19 marca	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł.	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. bez k.	74	72
Banknoty pol. 100 złr.	426	418
Ruble ros. za 100 rsr.	159	155
Talary prs. za 100 tal.	172	168
Bankn. pr. za 150 złr.	89	87½
Srebro nowe austr.	115	113
Dukat ważny	5 60	5 45
Napoleon d'or	9 40	9 20
Półimperyały rosyjs.	9 65	9 40
Listy galic. nowe z k.	78	76½
„ „ stare „	82	80¼
Oblig. indem. „	67	65½
Ak. k. g. bez k. i dyw.	207	202
„ L. Cz. z całą wpł.	182	177
Listy banku hipot.	87	85
Wiedeń 17 marca		
5% Metaliki na w. a.	54 15	54 —
„ Pożyczka narod.	65 10	64 90
„ Metaliki na m. k.	57 60	57 40
„ Obl. ind. niż. Aust.	87 25	86 75
„ „ czeskie.	92 —	91 50
„ „ węgiersk.	71 —	70 75
„ „ chor. i b.	70 50	69 50

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	64 75	64 25
„ „ bukow.	65 —	64 50
„ „ „ siedmg.	67 50	66 50
Pożyczka głod. gal.	99 75	99 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	95 70	95 50
4% Galicyjskie	76 50	75 50
5½% Węgiersk. los.	91 50	91 —
5% Boden Cr. austr.	99 50	98 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	173 —	172 50
„ „ „ 1854	76 25	75 75
„ „ „ 1860	83 30	83 20
„ „ „ 1864	85 —	84 90
„ Como-Rente	20 —	19 50
„ Kredytowe	132 —	131 80
„ żegl. par. na D.	93 50	93 —
„ Ks. Esterhazy	135 —	131 —
„ Księcia Salm.	32 —	31 50
„ „ Palfy.	26 25	25 75
„ ks. Klary	28 50	27 50
„ hr. St. Genois	24 75	24 25
„ miasta Budy	26 50	26 —
„ ks. Windischg.	18 50	17 50
„ hr. Waldstein.	22 —	21 —
„ hr. Keglevich.	15 25	14 75
„ Rudolfa	15 50	14 50

	żądają	płacą
Akc. bank. i przem.		
Banku narod. austr.	713	712
Zakładu kredytow.	190 70	190 50
Żeglugi par. na Dunaju	491 —	489 —
Kolei półn. Ferdynan.	1745	1740
„ rządowej fr.-a.	255 60	255 40
„ zachodniej c. El.	140 —	139 50
„ Pardubickiej	138 75	138 58
„ południowej	173 80	173 60
„ Galicyjskiej	205 50	205 —
„ Czerniow.	180 75	180 25
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za — — 100 fl. k. m.	100 50	100 —
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	83 50	83 —
„ (Emis. 1862) „ „ „	83 25	82 75
Kol. Rząd. St. 500 fr.	120 25	119 75
„ „ „ Emis 1867 „	117 —	116 50
Kol. połud. St. 500 fr.	97 —	96 50
„ Bony 6% 1875-1876.	206 —	205 —
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	90 25	89 75
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 50	88 —
„ w sreb. 5% „ „ „	102 25	101 75
Kol. Głog. za 100 fl. k. m.	75 25	74 75
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	84 50	84 —
Kol. połud-pół-niem: — 5% — za 100 fl.	78 50	78 —
— — w srebrze „	86 —	— —

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a w srebrze 5% za 100	93 —	92 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II	88 —	87 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100.)	77 —	76 50
„ „ „ Emisya 1867.	82 —	81 —
„ Grac-Köfl. za 150 fl. — (w sr. 4½% za fl. 100	73 —	72 —
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 80	81 40
„ półn. czes. po 300 fl. a. w. w sr. po 5% za 100 „	87 50	86 50
Tow. Żegl. par. na Du: — — za fl. 100 m. k.	95 —	94 —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	95 75	— —
Kol. Czes. po 300 fl. — (w sr. 5% za 100 fl.)	91 25	90 75
Waluty.		
Cesars. korony	— —	16 45
„ dukat na wagę	5 55	5 54
„ — obrączk.	5 56	5 54
Złoto *al marco*	5 53	5 52
Napoleondory	9 32½	9 31½
Fryderyki	9 68	9 62
Luidory (niemieckie)	9 45	9 40
Suweryny angielskie	11 75	11 70
Imperyały rosyjskie	9 65	9 60
Srebro	114 75	114 50
Srebro, kupony	114 75	114 50
Talary związkowe	1 72½	1 71½

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas.	1 70¼	1 70
Lwów 18 marca.		
Dukat holenderski	—	—
„ cesarski	5 56	5 53
Półimperyał rosyjski	9 58	9 50
Rubel srebr. rosyjski	1 81	1 79
„ pap. „	1 59	1 58
Talar pruski	1 71	1 70
Listy gal. b. kup. w. a.	75 10	74 80
„ „ m. k.	78 85	78 50
Listy zast. banku hip.	86 50	86 —
Obligi indem. b. kup.	64 87	64 60
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup.	205 50	204 50
„ „ lwow.-czer.	182 —	181 —
Akcye banku hip. gal.	74 —	73 —
Warsz. 18 marca.		
Listy zast. 1 ser. rub.	83 —	82 50
„ „ 2 ser. „	73 —	72 50
kupon „	— —	— 95⅝
Listy likwidac. „	61 30	61 —
kupon „	— —	1 20
Pożyczka r. 1865 „	122 50	121 50
„ r. 1866 „	121 —	120 33
Kolej warsz. wied. „	— —	— —
„ warsz. byd. „	55 17	54 67
„ warsz. teresp.	81 —	80 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7.10 rano; 3.30 po południu – do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 9.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.4 wieczór.— z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia* *Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano— z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór,

Przestrzeżenie.

Oświadczamy niniejszem, że żadnych Weksli nie mamy w obiegu i mieć nie będziemy; że zatem weksle z naszym podpisem, gdziekolwiek istniejące, za podrobione uważamy i płacić takowych nie będziemy. (474--3)T

Wojnicz 11go Lutego 1868.

Julia Jordanowna.
Stanisław Jordan.

Dochodzą mnie wieści, że z powodu zaszłego gwałtu publicznego na dniu 9 Marca r. b. na przewozie rzeki Tanew, ja miałem być owym wichrzycielem; oświadczam, — czując się być niewinnym że ten, co te pogłoski skrycie rozsiewa, jest w moich i każdego prawego obywatela oczach podłym oszczercą, którego sądownie prześladować będę.

Ulanów w Marcu 1868.

Jędrzej Czerniecki,
(513-2-3)T Aptekarz.

W Zakładzie Św. Józefa dla osierociałych chłopców, przy ulicy Karmelickiej, nabyć można temi dniami: **Szczepów karłowatych**, powiększej części Gruszek 2ch i 3 letnich sztuk 200, — Szczepów wysokopiennych w roku przyszłym rodzić mogących, podobnież, po największej części Gruszek sztuk 100;— Kasztanów różowych sztuk kilkadziesiąt — i Nasion kwiatowych w najlepszych gatunkach. (626-2,T

Ogłoszenie korzystne dla PP. Przedsiębiorców.

Zakład Wód minaralnych „na Miodziusiu“ w Szczawnicy, chcąc zainteresować pp. Przedsiębiorców i nastręczyć im obok korzystnego ulokowania swoich kapitałów, także i sposobność do podniesienia tak zbawiennych zdrojowisk, postanowił grunta położone „na Miodziusiu“ wypuszczać bezpłatnie na przeciąg 40 lat pod budynki mieszkalne. Na utrzymanie parku i poczynienie innych upiększeń w Zakładzie, stanowi się opłata roczna 10 centów od każdego sąga kwadratowego przestrzeni gruntu pod zabudowania i do użytku oddanego. Przy stawianiu nowych domów zwraca się uwagę na tę okoliczność, że domy te mają być budowane w stylu szwajcarskim, ciągnąc się w linii równoległej obok parku, tak, aby między temi dwoma liniami przeprowadzona być mogła droga wiodąca do źródeł Wandy, Heleny i Anieli. Po przeciągu 41 lat wszystkie domy będące „na Miodziusiu“ przechodzą na własność Wgo Szalaja, właściciela Szczawnicy.

Bliższej wiadomości udzielają stronom interesówanym: Wny *Władysław Dąmbski* w Wojniczu i Wny *Teodor Baranowski* w Krakowie, jako posiadacze Zakładu wód mineralnych „na Miodziusiu.“ (1934-11-12)

Ogłoszenie.

Odwołując się do zawiadomienia WW. Władysława Dąmbskiego i Teodora Baranowskiego, posiadaczy Zakładu Wód mineralnych „na Miodziusiu“ w Szczawnicy, w dzienniku „Czas“ po kilkanaście razy obwieszczonego, podpisany Zarząd leśny, państwa Nawojowy, podaje niniejszem do wiadomości pp. Przedsiębiorców, którzyby „na Miodziusiu“ domy nowe stawiać zamyślaii, że

drzewa budowlanego

dostać mogą pod korzystnymi warunkami w przyległych Szczawnicy lasach Szlachtowy. (519 1-2)T

Strony interesowane mogą się zgłosić pod adresem:

Zarząd leśny Państwa Nawojowy, poczta Nowy Sącz.

W Skrzydlnej

jest do sprzedania

500 3-calow. forsztów dębowych suchych,

oraz

150 deszczek półtoracalowych dębowych suchych.

Bliższej wiadomości udziela właściciel na miejscu, lub listownie pod adresem **Z. P.**, poczta Limanowa. (535-1-3)T

W Ogrodzie Strzeleckim

jest od 1go Kwietnia **1sze Piętro** w Pałacu do wynajęcia, na mieszkanie letne lub stałe roczne.

Potrzebnym jest także do tego Ogrodu **starszy Kelner** za Kaucyą.

Bliższa wiadomość w Hotelu Drezdeńskim na dole w Restauracyi. (525-2-3)T

Kalafiory i Sałaty, Wyzina krymska,

mało solona, (358-8-)T

nadeszła do Handlu

Edwarda Fuchsa

w KRAKOWIE.

Również w tymże Handlu dostać można: **Sztokfiszu** suchego i moczonego, różnych **Marynat, Rybek** wędzonych, **Śledzi** opiekano - marynowanych, **Kawioru** i t. p. — oraz które po cenie umiarkowanej sprzedają się.

Wiadomość dla Lekarzy. Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36 w **Krakowie** u pana *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem“ p. *Redyka* (dawniej Molędzińskiego); w *Warszawie* w składz. materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Piotra Mikolasza* — w Poznaniu u p. *Mankiewicza.* (8-5-

---

Podajemy niniejszem do wiadomości, iż z dniem dzisiejszym założyliśmy

BIÓRO INFORMACYJNE i DOM KOMISOWY

przy ulicy Szerokiej N. 485,

z zakresem działania, pośredniczenia w interesach prywatnych, a mianowicie: przy kupnach i sprzedażach dóbr i realności, przy dzierżawach, tudzież przy sprzedażach zboża wszelkiego rodzaju, rzepaku, koniczu, drzewa i wełny; niemniej przy dostarczaniu Oficyalistów prywatnych i przy lokowaniu kapitałów. — Znajomość dokładna kraju i jego stosunków, tudzież liczne stosunki zagraniczne, dozwalają nam wszelkim wymaganiom ku zadowolnieniu stron dotyczących zadość uczynić.

Polecając się łaskawym względom, upraszamy Szanownych Obywateli o spieszne nadesłanie nam dokładnych wykazów dóbr na sprzedaż lub do wydzierżawienia będących, z tą z naszej strony uwagą, iż żadnych zaliczek, tytułem niby „wpisowego,“ tudzież żadnych zadatków na „jakieś koszta“ nie pobieramy, a wszelkie potrzebne ogłoszenia bezpłatnie uskuteczniać będziemy. (470--3)T

Kraków dnia 11 Marca 1868 r. ***K. Baranowski i Sp.***

Skład fabryczny towarów piankowych i bursztynowych

Karola Kobera w Wiedniu,

Stadt, Kärntnerstrasse Nr. 34,

utrzymuje wielki zapas wszelkich gatunków **fajek piankowych** z okuciami pakfonowemi od 1 do 8 złr., a z okuciami srebrnemi od 5 do 20 złr. — prawdziwe piankowe Cygarniczki od cnt. 20 do złr. 1·50, takież z rzeźbami i futerałem, z kością słoniową i bursztynem od 2 do 15 złr. — prawdziwe tureckie Cybuchy wiśniowe od 1 do 25 złr. — również wielki wybór wszelkich przyborów fajczarskich. — Polecenia zamiejscowe uskuteczniają się szybko za pobraniem należytości pocztą. Rysunki i Cenniki rozsyłają się bezpłatnie. 1961--15)

„NEUES WIENER TAGBLATT,“

organ demokratyczny.

Zapraszamy niniejszem do przedpłaty na dziennik **„Neues Wiener-Tagblatt,“** organ demokratyczny.

Trzymając się *zasad najbardziej postępowych (najskrajniejszych)*, traktuje **„Tagblatt“** wszelkie sprawy polityczne, socyalne i religijne, wolno i niezależnie. W skutek podawanych *szybko*, i ze *źródeł pewnych*, wiadomości z zakresu życia publicznego wszelkich gałęzi, wywalczył sobie **„Tagblatt“** stanowisko znakomite, i inne dzienniki znajdują w nim źródło swych wiadomości. Największą uwagę poświęca części *interesów i finansów. Zabawie* poświęcono obfity fejleton pod redakcyą znanego komedyo-pisarza *Zygmunta Schlesingera,* i cały szereg małych, zajmujących i ciekawych *romansów.* Abonenci otrzymają prócz tego, bezpłatnie wychodzący dwa razy w tygodniu **„Neues Familien-Journal,“** stanowiący całość poświęconą rozrywce.

W obec tego, co ofiaruje, jest **„Neues Wiener-Tagblatt“** *najobfitszym*, a zaram *najtańszym dziennikiem.* Przedpłata z przesyłką codzienną pocztową, wynosi:

Kwartalnie 3 złr. 45 cent.
Miesięcznie 1 złr. 15 cent.

Nowo przystępujący prenumeranci otrzymają **bezpłatnie** początek romansu z życiem napisanego i zajmującego pod tytułem: *„Kaiser Josef und der Galgenpater,“* przez Antoniego Langera. Pierwszych dni Kwietuia r. b. rozpocznie się nowy romans z życia skazańców sądu k rnego, z angielskiego.

Wielkie reformy w prawodawstwie powodowały Wydawnictwo **„Tagblattu“** do przyłączenia osobnego dodatku pod tytułem: (520-1-2)T

„FREIE GEMEINDE“ (WOLNA GMINA),

w którym to dodatku wszystkie nowe prawa w najpopularniejszy sposób wykładają się.

„Tagblatt“ z dodatkiem **„Wolna gmina“** kosztuje:

Miesięcznie 1 złr. 40 cent. — Kwartalnie 4 złr.

Die Administration des *„Neuen Wiener Tagblatt,“*

Wien, Stadt, Schulerstrasse N. 17.

Pierwsza ces. król.

Nadworna Fabryka Towarów płócien.

i Skład robót płóciennych

w Wiedniu, Leopoldstadt, Taborstrasse pod L. 6 i 8.

Właściciela tej od przeszło dwudziestu lat istniejącej firmy pod nazwą *Reichenauska fabryka towarów płóciennych* spotkał przed paru miesiącami zaszczyt, że takowa w uznaniu uderzającego postępu w wyrobie, dostawie, jakoteż sławnéj doskonałości i taniości swych wyrobów, mianowaną została *cesarsko królewską nadworną fabryką towarów płóciennych i liwerantem Jego c. k. Mości Cesarza Austryackiego* a odnośnie do tego może oświadczyć, że ta fabryka *obecnie jest jedyną w austryackiem Państwie,* do której Szanowni zamawiający *z pełnem zaufaniem i największą pewnością* swe polecenia przysyłać mogą.

W skutek zniżenia się ceny przędziwa, fabryka postanowiła znowu

nowe zniżenie cen

wszystkich Płócien i Bielizny, a niżej podany Cennik niech służy do licznych zamówień.

Płótna z najcięższego przędziwa ręcznego.

1 sztuka	30 łokci		prawdz. płótna z białej przędzy tylko 6 złr.
1	„	30 „	najcięższego płótna familijnego, tylko złr. 8·50.
1	„	30 „	bielonego Freudenthalskiego płótna złr. 10·50.
1	„	30 „	prawdz. Bielefeldz. płótna nicianego złr. 12.
1	„	37 „	naturalnej weby płóciennej na prześcieradła złr. 11·50.
1	„	30 „	5/4 szer. najcięż. pł. ręcz. prz., biel. 14. 15, 16, 18 złr,
1	„	50 „	cięż. biel. weby biał. przędz. na pościel złr. 15, 16, 17.
1	„	50 „	najcięż, Irl. lub Brab. weby, złr. 20. 22, 24, 26, 28, 30.
1	„	54 „	5/4 szer. prawdz. rumburg. weby ręcznego przędziwa dla swej niezrówn. dobroci i trwałości znane jako najlepsze płótno złr. 23, 24, 26, 28, 30, 35, 40, 45, 50, 55, 60. 65, 70, 80 do 100 złr.
1	„	18 „	płótna rumb. na ręczniki bez szwu, na 6 ręczn. 8/4 szerokie, złr. 14, 15, 16, 10/4 szer. 17, 19, 20 złr.
1	„	30 „	prawdz. farb. Bett-Canefas złr. 4·50.
1	„	30 „	„ „ nic. Canefass złr. 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13.
1	„	30 „	najcięż. barch. sznur. złr. 8, 9, 10, 11, 12. 13, 16, 17.
1	„	20 „	najcięż. barchan. piki złr. 8, 9 10, 12 do 13.
1	„		prawdz. farb. serw. do kawy każ. wielk. 1·25, 1·50, 2, 2·50. 3 zł.
½ tuzina			serw. deser. we wszyst. kol. 80, 90ct., 1·25, 1·50, 2 do 2·50 zł.
½	„		czysto ln. podw. tkan. adam. serw. 1·75, 2, 2·25, 2· 50, 3, 3·50.
1 sztuka	dto		adam. obrus. 1·50, 1·80 2, 2 50 do 3 złr.
½ tuzina			praw. podw. ln. tkan. adam. ręczn. 1·75, 2, 2·25, 3, 3·50 złr.

Najcięż, dub. adam. nakrycia stołowe na 6. 12, 18 i 24 osób, złr. 5, 7, 12, 16. 20, 24, 30, 35 do 40 złr. najcieńsze.

½ tuzina prawdz. belg. płóciennych chustek do nosa dla mężcz. i dam z wytw. brzegami, złr. 1, 1·25, 1·50, 1·75, 2, 2.50, 3, 3·50 do 4 zł.

Największy wybór prawd. ang. płócien. i franc. batyst. chustek do nosa w eleg. pudełkach. tuzin złr. 4·50, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12 do 14. Batystowe także na sztuki po 1.10, 1·25, 1·50, 2, 2·50 złr.

Największy Skład wszelkich gatunków białych, niebieskich i kolorow. barchanów, po szczególnie zniżonych cenach, za szt. 5, 6, 7 i 8 zł.

Materye niciane w paski i kratki na suknie damskie. łokieć po 25, 28, 30, 32, 35, 38, 40, 45 do 50 cent. najcięższy gatunek.

Bogaty zbiór wszelkich gatunków białej lnianej i bawełnianej tkaniny, 4/4 i 6/4 szer., żółtego nankinu 4/4 i 6/4 szer. najcięż. materyi na materace, płótna na sienniki gładkie i w paski, białego i kolorowego szirtingu, cambridge, perkalu każdej szerokości, po najtańszych cenach fabrycznych.

Gotowe koszule męzkie najlepszej roboty ręcznej.

Koszule lniane z białej przędzy, w formie kamizelki z zakładkami, 1·50, 1·60. 1·75, 2, 2·25 złr.

Cienkie irlandz. lub brabanckie koszule 2·50, 2·70, 3 złr.

Najcieńsze Belfast. płócienne koszule 3·50, 3·75, 4, 4·50 złr.

Najcięższe Rumburg. lniane ręcznej roboty 4, 4·50, 5, 6 złr.

Wytworne rumburg. lniane batystow. koszule 6, 7 i 8 złr. — z francuz haft. wkładkami 8, 10 i 12 złr.

Białe szirting. koszule z piękn. zakładkami 1·50, 1·75, 2 złr.

Najcieńsze francuzkie koszule Chiffon (na bale) 2·25, 2·50, 3 do 3·50 zł.

Prawdziwe kolorowe koszule najnow. deseniu 1·80. 2, 2·25, 2·50 złr.

Gatki męzkie płócienne z dobrego płótna, z białej przędzy, 1·20.— Z najcięż. płótna bielonego skórzanego 1·40, 1·60 złr.

Z najcięższego rumburg. płótna ręcznego 1·80, 2, 2·25 złr.

Węgierskiego kroju 1·70. 2, 2 25 — francuz. czarno stębn. 2, 2·20, 2·50

Gotowe damskie koszule najpięk. roboty ręcznej i haftu.

Koszule lniane z białego przędziwa dziergane 1·70, 2. 2 20 złr.

Eleganckie Karoliny lub modne pasterki 2·50. 2·70 i 3 złr.

Haftowane serduszka, bukiety itp. 3, 3·50 i 4 złr.

Najnowszy krój haft. damskich koszul, naokoło haftowane, ząbkowane w czworokąt krajane 4, 4·50, 5 i 6 złr.

Najnowszej i najładniejszej mody koszule a jour, z brzegami i ręką haftowanemi wkładkami 6, 7, 8 i 10 złr.

Gorsety z batyst-perkalu lub z francuskiego Chiffou.

Nocne Gorsety z ang. szirtingu z bog. brzegami 1·75, 2, 2·50 3 złr.

Gorsety z ciekiego batyst-perkalu, z bogato haftowaną piersią i garniturem 3·50, 4, 4·50 złr.

Gorsety z franc. Chiffonu, z franc. haftowan. wkładkami 5, 5 50 i 6 złr

Wytworne gorsety modne, bog. ozdobne z haft. medalionami 6, 7 i 8 złr.

Nocne koszule damskie z długiemi rękawami, z ciężkiego irland. płótna z szytemi ręczn. zakładkami haftowanemi 3·50, 4, 4·50 – bogato haftowane 4·50, 5 i 6 złr.

Majtki damskie:

Z najcięższego ang. szirtingu, z dzierganemi brzeg. 1·40, 1·60, 1·80 złr.

Z haftow. wkładkami 2·60, 2·80, 3 złr.— bogato ubrane z medalionow. wkładkami 3·25, 3·50, 4, 4·50 -- Z najcięż. holenderskiego płótna z dzierg. brzegami 1·80, 2, 2·25 — Ręką haftowan. wkładkami 2·80, 3, 3·25 Bogato ubrane 3·50, 4, 4·50, 5 złr.

Spodnice najnowszego kroju w kliny:

Spodnice z najcięż. angiel. szirtingu, z bog. fałd. brzeg. 3·50, 4 i 5 złr.

Spodnice z najcięż. francskiego Chiffonu, z haftow. wkładkami 6. 7, 8 złr. — z zakładkami i haftowane 8, 9 i 10 złr.

Spodnice z najwytworn. ubraniem, z medalionowemi wkładkami i taśmą w kratę 9. 10, 12 złr.

Kompletne wyprawy w rzeczach płóciennych i bieliznie, wypełniają się według przepisu w jak najkrótszym czasie i po nadzwyczaj tanich cenach fabrycznych. Na żądanie mogą być przedkładane szczegółowe wykazy dla bliższego rozpatrzenia się.

Znizka do każdego zamówienia na 50 złr., dodaje się bezpłatnie 12 sztuk najcieńszych belgijskich nicianych chustek do nosa lub piękne nakrycie do kawy na 6 osób (1 obrus i 6 serwet.)

Listowne polecenia zamiejscowe wypełniają się za nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztą, bezzwłocznie z największą starannością i pod zaręczeniem. Przy zamówieniach na koszule mężkie, uprasza się o dołączenie miary szyi i mankietów. Okazy i szczegółowe Cenniki przesyłają się opłatnie. (336-7-12)T

Adres: ***„k. k. Hof-Leinenwaaren-Fabrik in Wien, Leopoldstadt, Taborstrasse N. 6 u 8.“***

Już w dniu 1 Kwietnia r. b. ciągnienie

Losów Rudolfa,

główna wygrana **20.000** złr. wal. austr.

Losów tych, których ciągnienie corocznie dwa razy z głównemi wygranemi, raz **25.000**, drugi raz **20.000** złr. odbywa się, z których każden wyciągniętym być musi, niemogących iść w porównanie z inszemi gatunkami losów—dla tego, że są hipotecznie zapewnione, można nabyć **oryginalnych** według **kursu dziennego u**

(496-7-12) ***Joh. C. Sothen*** **w Wiedniu,** Graben, 13.

a w Krakowie po tym samym kursie u ***Jana Bartla.***

W dniu 16 Kwietnia r. b.

rozpoczyna się ciągnienie

Iej klasy przez Rząd poręczonej i dozorowanej

254 Hamburskiej Loteryi rządowej.

Największa wygrana:

90.000 talarów.

Prócz tego Plan gry uposażony jest znaczną ilością większych i mniejszych wygran, tak że słusznie można go policzyć do rzędu najlepszych tego rodzaju.

Całe oryg. Losy (nie Promesy) kosztują 4 złr.

Pół „ Losy dto 2 złr.

Zamówienia opatrzone rimesami, będą natychmiast i tajemniczo wykonane. (515-1-8)

Wygrane będą wypłacane w pruskim kurancie, a wykazy wygran zaraz po ciągnieniu rozsyłane.

Uprasza się zgłaszać wprost do

Sally Massé,

Bank und Wechsel-Geschäft in Hamburg.

135.000 złt. reńsk. srebrem, lub **90.000 tal.** główna wygrana Hambnrskiej Loteryi Rządowej, **16go Kwietnia 1sze ciągnienie** wygran.

Oryginalne Losy (nie Promesy) 1/4 po 1 złr. — 1/2 po 2 złr. — 1/1 po 4 złr. austr. banknotami, są do nabycia przez moją główną kolekturę przez rząd koncesyonowaną za nadesłaniem gotówki. Urzędowe wykazy wygran i wypłata tychże następują zaraz po ciągnieniu. (507-2-8)

Franc, Herm. Abbes,
Dom bankierski w Bremen.

W d. 16 Kwietnia r. b.

rozpoczyna się

Ciągnienie Iej klasy

najnowszej hamburskiej Loteryi rządowej,

pod zaręczeniem i dozorem rządu.

Główna wygrana:

225.000 Marków;

następn. 125.00, 100.000, 50.000, 30,000, 20.000, 15.000, 12.000, 10.000, 8.000, 6,000, 5.000, 4.000, 3.000, 79 po 2.000, 106 po 1.000,

jako też wiele większych i mniejszych wygran, które to ostatnie pokrywają wkładkę.

1 cały oryg. Los (nie Promesa) kosztuje . . . 4 złr.
1 połówka dto „ 2 „
1 ćwiartka dto „ 1 „

Do każdego zamówienia dodaje się bezpłatnie jeden plan gry.

Znanem jest, że od wieloletniego istnienia naszej firmy w każdem ciągnieniu największe główne trafne u nas wygrywane były i dotyczącym wypłacane. (Wygrane będą w pruskim kurancie wypłacane.)

Zamiejscowe zamówienia opatrzone rimessami, szybko się wypełniają; urzędowe wykazy ciągnień i pieniądze wygrane odsyłane będą natychmiast po rozstrzygnieniu. Uprasza zgłaszać się wprost do (506-2-9)

Adol. Lillienfelda & C.

Dom bankierski i wekslowy **w Hamburgu,** Graskeller, 7.

PASTYLKI PIERSIOWE

ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści, PP. **Grimault et Cie** w Paryżu.

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe. — Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu (połączonego z odpluwaniem i kokluszem). (13-15-24)T

Dostać można w aptekach: PP. *Brunona Miczyńskiego* i „pod Barankiem“ p. *Redyka* w Krakowie; p. *Rukera, Berlinera* i *Piotra Mikolascha* we Lwowie; pp. *Elsnera* i *Mankiewicza* w Poznaniu; p. *Szaittera*, ap. w Rzeszowie.

Płaszcze gumowe męzkie i damskie,

otrzymał w komis i sprzedaje po cenach fabrycznych

MAGAZYN

Henryka Schwarza

w Krakowie,

przy ulicy Grodzkiej pod L. 88.

W tymże samym Magazynie **zupełna wysprzedaż**

Sznurówek,

niżej cen fabrycznych. (492-2-4)T

Cena pudełka **50 c.** **Styryjskie** Cena pudełka **50 c.**

pastylki z ziół alpejskich

(CIASTO NA PIERSI)

przyrządzone ze świeżo wygniecionego soku najwięcej uzdrawiających ziół alpejskich Styryi, które w krótkim czasie dla swego przyjemnego smaku jako też wybornej skuteczności ogólnie ulubionemi się stały, służą przeciw *kaszlowi, krótkiemu oddechowi, chrypce, zaflegmieniu piersi,* także wyborne na zwilżanie wzasychaniu krtani, również łagodzi każde katarowe cierpienie płci.

Główny skład rozsyłkowy: V. Grablovitz aptekarz zum Mohren w Grazu.

Składy w Krakowie u pp. H. Koya, Brunona Miczyńskiego aptekarza, Wiktora Redyka aptekarza. We Lwowie L. Ruckera aptekarza, w Białej Jos. Knausa. (76-7-10)T

Maszynka srebrna do dojenia krów zwystawy Paryskiej.

Czystość, szybkość, łatwość i jednostajność w dojeniu bez pomocy ręki. — Cena 10 franków, aparat w 5 minut do robienia masła, również z wystawy paryskiej. Z Paryża sprowadzić można za pośrednictwem panów aptekarzy; *Miczyńskiego* w Krakowie, *Mikolasza* we Lwowie, i *Mankiewicza* w Poznaniu.

Dostać można w Paryżu u p. ***Livebardon,*** ue de Provence, 11. (168-9-12)T

Bistoszowa, w powiecie Tarnowskim, na gościńcu murowanym z Tarnowa do Ryglic prowadzącym— 240 morgów gospoparstwa, ziemia pszeniczna, 94 morgów lasu w dobrym stanie, budynki gospodarskie w dobrym stanie, dom mieszkalny murowany obszerny, Propinacya i Młyn z Traczem 450 złr. dochodu przynoszące, chów owiec korzystny — jest z wolnej ręki do sprzedania lub do wydzierżawienia, z inwentarzem wszystkim żyjącym i wszystkiemi sprzętami. — Bliższa wiadomość u właściciela K. Z., mieszkającego w Wierzchosławicach przy stacyi kolei żelaznej w Bogumiłowicacb. Listy doręcza poczta Wojnicz. (491--3)T

Dla palących.

C. k. komisowy Skład

wyborowych Cygar i Tytoniów,

w Wiedniu, Graben N. 25.

Największy Skład prawdziwych Cygar Habana najlepszych znaków, jako to: Portagas, H. Upmann, Cabanas itp., dalej nader delikatnych wyborowych Cygar z amerykańskich i wschodnio indyjskich liści, 100 sztuk od 2 złr. 50 cent. i wyżej.

Prawdziwe tureckie, syryjskie i amerykańskie

Tytonie

krajane i w liściach;

najlepsze cygaretka (papierosy).

i tytonie na papierosy.

Zaręcza się za prawdziwość pochodzenia. (420--3)

Cenniki bezpłatnie.

Zamówienia za zaliczką.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*